

Poznański doktorat ministra Lesza

Wczoraj w Poznaniu przebywał minister handlu wewnętrznego, Mieczysław Lesz, który tym razem przybył do nas w sprawie najzupełniej prywatnej, mianowicie celem obrony swej pracy doktorskiej i złożenia końcowych egzaminów w poznańskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej.

Inżynier a od wczoraj także dr nauk ekonomicznych. M. Lesz, jest autorem wcześniejszych prac z dziedziny ekonomii. Jego praca doktorska stanowi pogłówny przykład zastosowania teorii przepływów i programowania w skali całej gospodarki narodowej. Dotychczas w literaturze ekonomicznej krajów socjalistycznych nie było prób zastosowania tej teorii w tak szerokim zakresie, a w praktyce planistycznej teoria ta, jak również programowanie, były stosowane wycinkowo; stąd też pionierskie znaczenie pracy oraz — co podkreślali m. in. recenzenci, prof. dr W. Sadowski i prof. dr Zb. Zakrzewski — jej duże znaczenie praktyczne dla naszej gospodarki. Celem pracy dr Lesza (jej tytuł: „Programowanie i optymalizacja planu centralnego”) jest wskazanie na praktyczną możliwość użycia metody programowania do planowania ogólnokrajowego. Dodajmy, że dla opracowania tablic programu autor posłużył się największą z dostępnych w Polsce maszyn matematycznych, ZAM-2.

Minister Lesz doktoryzował się w Poznaniu z uwagi na istnienie w poznańskiej WSE katedry Obrotu Towarowego. Promotorem pracy był prof. dr S. Kruszczyński.

Po uzyskaniu doktoratu dr. M. Leszowi złożono serdeczne gratulacje, a przedstawiciele wojewódzkich i miejskich instytucji handlowych obdarowali go wiązkami kwiatów. Do tych gratulacji dołącza się również nasza redakcja. (b)

Z kroniki sądowej

Błąd, który kosztował 2,2 mln. zł

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces, który stanowił epilog groźnego pożaru, jaki wybuchł 1 marca br., w Poznańskich Zakładach Zielarskich „Herbapol” i spowodował straty oszacowane na około 2,2 mln. zł.

Krytycznego dnia w magazynie „Herbapolu” — na parterze pracowała ekipa leśniczyńskiej spółdzielni „Metawag”, spawając acetylenowym palnikiem pionowy przewód centralnego ogrzewania. Podczas tych robót iskry wpadły do piwnicy — przez otwór w podłodze. W tym miejscu, gdzie przebiegał pion c.o. w piwnicy znajdowało się 300 owiniętych wełną na drzewna balonów szklanych, zawierających nalewki ziołowe na spirytusie. Od iskier zapaliła się wełna, potem popełkały balony i wkrótce cały magazyn stanął w ogniu...

W związku z pożarem prokurator postawił w stan oskarżenia spawacza — Józefa Sworowskiego oraz kierownika działu inwestycyjno-mechanicznego „Herbapolu” — inż. Benedykta Joppa.

Zabawa doradcy BB

Claude Bolling, doradca muzyczny Brigitte Bardot, odniósł ważne zwycięstwo w zawodach, zorganizowanych przez „międzynarodowy klub niszczycieli pianin”, z siedzibą w Brukseli.

Bolling uzyskał palmę pierwszeństwa, demolując swój instrument w cztery minuty, po rozpoczęciu gry.

Podobno łamanie pianin jest obecnie najnowszą rozrywką „nowej fali”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Helinski

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 61-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. P-6

Sejm uchwalił trzy ustawy

Dokończenie ze str. 1

dzieci będą nosiły nazwisko matki. Utrzymano jednak zasadę, że w braku szczególnych zastrzeżeń dokonanych przy zawarciu małżeństwa, dzieci uzyskują nazwisko ojca.

Bardzo ważne zmiany wprowadzono do instytucji przysobienia, czyli adopcji. Wprowadzono nową postać przysobienia zwaną adopcją pełną.



Od prawej: promotor pracy, prof. dr S. Kruszczyński oraz dr M. Lesz, który przyjmuje gratulacje z okazji uzyskania doktoratu w poznańskiej WSE. Fot. — K. Przychodzki

Przemówienie Kennedy'ego w Dublinie

Przemawiając w piątek po południu na wspólnej sesji obu izb parlamentu irlandzkiego prezydent Kennedy podkreślił rolę odgrywaną w państwie międzynarodowej przez Irlandię, „która jest częścią Europy, jest stowarzyszona z Radą Europy i jest kandydatką do Wspólnego Rynku”.

Nawiązując do irlandzkiej rezolucji przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne NZ Kennedy oświadczył, że Stany Zjednoczone dołożą wszelkich wysiłków, by osiągnąć porozumienie w sprawie zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej. (PAP)

Polega ona na całkowitym zerwaniu więzów prawnych łączących przysposobionego z jego rodziną naturalną na nadaniu mu w nowej rodzinie pozycji nie różniącej się niczym od pozycji wynikającej z więzów krwi.

Min. Rybicki w imieniu rządu wniósł o rozpatrzenie przez Sejm projektu Kodeksu wraz z przepisami wprowadzającymi.

Po przemówieniu min. Rybickiego przedstawiciele klubów poselskich: PZPR — Bronisław Cychańska, ZSL — Tadeusz Makowski, SD — Tadeusz Gierzyński oraz pos. Stanisław Stomma (bezp. Koło „Znak”) ustosunkowali się do przedstawionych założeń projektu.

Projekt Kodeksu Rodzinnego wraz z projektem przepisów wprowadzających Izba odesłała do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

W następnym punkcie obrad pos. Ziemi Wielkopolskiej Franciszek Szczerbal (PZPR) złożył sprawozdanie komisji spraw wewnętrznych o przedłożonym przez Radę Państwa i rząd projekcie ustawy o zmianie ustawy o radach narodowych.

W dyskusji nad projektem ustawy zabrali głos: pos. pos. Stefan Jędrzejczak (PZPR), Władysław Gawlik (ZSL), Ryszard Burchacki (SD), Bolesław Iwaszkiewicz (PZPR), Janusz Makowski (Chrześc. Stow. Społ.), Franciszek Depa (ZSL), Mieczysław Trześniak (PZPR), Zygmunt Oleczak (SD) oraz Bronisław Ostapczuk (PZPR).

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę wraz z wniesionymi poprawkami.

Z kolei w imieniu Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki oraz Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów pos. Józef Tejchma złożył sprawozdanie o rządowych projektach ustaw: o utworzeniu komisji nauki i techniki oraz o zmianie ustawy o Polskiej Akademii Nauk. Poseł sprawozdawca podkreślił, że PAN nie jest w stanie łączyć funkcji najwyższej instytucji nau-

Echa katastrofy samolotu belgijskiego

Belgijskie ministerstwo obrony ogłosiło w piątek komunikat, w którym nie wyklucza hipotezy zestrzelenia belgijskiego samolotu wojskowego przez jednostki armii angielskiej. Jak donosiliśmy, belgijski samolot wojskowy C-119 uległ w środę katastrofie pod Sennelager (NRF). 33 belgijskich skoczków spadochronowych straciło w tym wypadku życie. Samolot przelatywał nad obszarem, na którym jednostki armii angielskiej przeprowadzały ostre strzelanie w szczególności z moździerzy. Nie można wykluczyć, że jeden z pocisków wystrzelonych z ziemi trafił w C-119 powodując katastrofę. PAP

Pierwszemu zarzucą się sprowadzenie niebezpieczeństwa pożaru (nie dokonali, ani nie polecieli zabezpieczenia kartonów — z suszonymi ziołami — znajdujących się w pobliżu spawanego przewodu, nie zabezpieczyli otworu wiodącego do piwnicy itp.). B. Jopp oskarżony jest natomiast o niedopełnienie obowiązków służbowych przez niezorganizowanie nadzoru nad pracą ekipy „Metawagu” i niezawiadomienie zakładowych komórek bhp i p-pożarowej o odbywających się pracach spawalniczych.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, przy czym osk. Sworowski stwierdził, że zabezpieczył otwór w podłodze blacha, a osk. Jopp m. in. wyjaśnił, że w tym czasie przebywał na delegacji.

Z zeznań świadków można sobie odtworzyć nieco paradoksalną sytuację panującą w „Herbapolu”. Oto dokonuje się prac spawalniczych w magazynie łatwopalnych materiałów, a tymczasem nikt z ramienia „Herbapolu” nie nadzoruje spawaczy. Nie wie o nich ani referent do spraw bhp i przeciwpożarowych, ani kierownik magazynu, ani też strażak (zatrudniony w „Herbapolu”) na pół etatu jako konserwator sprzętu gaśniczego. Mimo tego, że w zakładzie szereg osób pełni funkcje, w zakres których wchodzi ochrona przeciwpożarowa, chociaż nie brak różnorodnego sprzętu — m. in. kocy azbestowych — osk. Sworowski — jak wynika z zeznań świadków — nie zainstalował otworu wiodącego do piwnicy, a ponadto spawał w odległości 2 m od kartonów z suszonymi ziołami. Warto może dodać, że krótko przed pożarem Poznańska Komenda Straży Pożarnej rozesłała komunikat specjalny do wszystkich dyrekcji większych zakładów przemysłowych. Pismo to podaje przykłady licznych zaniedbań p-pożarowych, które doprowadziły w zakładach pracy do wybuchów pożarów apeloowało o podniesienie stanu bezpieczeństwa w tym zakresie. Skutek — żaden. Czy z tej „Jekcji”, która kosztowała ponad 2 mln. zł, potrafił ktoś wyciągnąć wnioski? (ak)

Po Plenum KW PZPR

W ostatnich latach w rolnictwie naszym zaszły poważne zmiany. Z tradycyjnej formy gospodarki, gdy każdy poszczególny właściciel uprawiał swój zagon, starając się być samowystarczalnym — wieś dzisiejsza wciągnięta została w skomplikowany mechanizm współczesnego życia. Poza własnością indywidualną, rolnicy stali się współwłaścicielami pokazywanych sum pieniężnych, cennych maszyn i narzędzi oraz różnych obiektów gospodarczych, będących własnością społeczną. W Wielkopolsce kółka rolnicze mają 2450 traktorów i zestawów maszynowych (do końca 5-letki ma ich być 6,5 tys.), a na koncie Funduszu Rozwoju Rolnictwa figuruje kwota 1729 mln. złotych.

Pojawiły się na wsi nowe, nieznane dotychczas zawody, instytucje i organizacje gospodarcze, pracujące dla potrzeb rolnictwa. Dziś nie do pomyślenia jest efektywne gospodarowanie na roli bez korzystania z różnorodnych form usług w zakresie ochrony roślin, kontraktacji, wapnowania gleb, zabezpieczenia pasz, wymiany materiału siewnego itp.

kowej z zagadnieniami planowania i koordynacji całości badań naukowych w Polsce. Tego rodzaju funkcje ma właśnie spełniać Komitet Nauki i Techniki. Komitet zakres swych zadań obejmie te problemy, które mają związek z rozwojem gospodarki narodowej. Dotychczasowy Komitet d/s Techniki zostanie zniesiony, a PAN zajmie się planowaniem badań naukowych w tych dziedzinach, które nie będą objęte zakresem działalności Komitetu Nauki i Techniki.

Po dyskusji w której zabierali głos pos. pos. Henryk Jabłoński (PZPR), Feliks Starzec, Julian Jaworski (SD) i Remigiusz Bierzanek (bezp.) — Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu komisji Nauki i Techniki oraz zmianę ustawy o PAN. Posiedzenie zakończyło się o godz. 23. Dalszy ciąg obrad w sobotę o godz. 9 rano. PAP

Układ algiersko-radziecki

Premier Ben Bella i radziecki charge d'affaires, Kawerin, podpisali układ o dalszej pomocy radzieckiej w rozbudowie i modernizacji w zachodnich granicach Algierii. Minerzy radzieccy sprowadzili już materiały i sprzęt wartości około 2 milionów dolarów. Wkład saperów radzieckich w rozbudowę granic stanowi pomoc nad wyraz cenną i niezbędną.

Podpisanie układu jest w zasadzie przedłużeniem operacji już od dawna prowadzonych przez saperów radzieckich. PAP

Okręgowa konferencja pracowników państwowych i społecznych

Wczoraj w Poznaniu odbyła się V Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych. Obrady zabrał dotychczasowy przewodniczący Zarządu Okręgowego — Wiesław Majewski. Przy stole prezydalnym m. in. zasiadli: sekretarz KW PZPR — Jan Olzak, przewodniczący Woj. Komisji Zw. Zaw. — Maksymilian Bartz, zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Poznania — Dionizy Balasiewicz, sekretarz Prez. WRN — Stanisław Cozas, zastępca przewodniczącego ZG ZZPPIS — Władysław Sasin.

Z trzechletniej działalności Okręgu ZZPPIS sprawozdanie złożył W. Majewski. Związek — jak wykazał referat — zrzesza na terenie Poznania i województwa 20,5 tys. pracowników rad narodowych, instytucji finansowych, wymiaru sprawiedliwości i instytucji społecznych. Obejmuje 120 rad zakładowych, 4 rady oddziałowe, 836 grup związkowych i 86 samodzielnych delegatur związkowych.

W okresie sprawozdawczym Okręg przeprowadził wiele kursów dla: przewodniczących rad zakładowych, mężów zaufania i innych członków aktywistów. Co roku wysyła ponad 2 tysiące dzieci na kolonie letnie. Pracownicze kasy zapomogowo-pożyczkowe u-

Sport • sport • sport

XXV Kajakowe Mistrzostwa Polski na Jeziorze Maltańskim

Po raz 25 walczyć będą kajakarze o zaszczytne tytuły mistrzów Polski. Dzisiaj i w niedziele, kibice poznańscy będą mieli okazję oglądać na Jeziorze Maltańskim ponad 300 zawodników z całej Polski. Będzie to czołówka naszego kajakarstwa, która przeszła przez sito strefowych eliminacji do mistrzostw Polski.

Tegoroczne mistrzostwa są pierwszym sprawdzianem formy naszych kajakarzy. W związku z rokiem przedolimpijskim i przedwyjazdowym przez Polski Związek Kajakowy dwoma szczytami formy (sierpień i październik), sezon międzynarodowy polskich kajakarzy rozpocznie się bardzo późno. Obecnie, pod wodzą trenera węgierskiego, Bajotiego, przyswajają sobie oni nowe metody treningu, polegające przede wszystkim na zmniejszeniu technice wiosłowania i lepszym opanowaniu taktyki.

Pierwszym, poważnym egzaminem będą Mistrzostwa Świata i Mistrzostwa Europy, które odbędą się 23—25 sierpnia w Jajce (Jugosławia). Mają one duże znaczenie dla naszych reprezentantów, gdyż PKOl postawił warunek, że wysłanie do Tokio pełną reprezentację, o ile minimum 5 osób uplasuje się w Jajce w pierwszej szóstce. Mistrzostwa świata poprzedzone zostaną międzynarodowym spotkaniem Holandia — Włochy — Polska (13—14 VII, Amsterdam). Na tych zawodach nasza reprezentacja dwójka, Kapłaniak — Zieliński, po raz pierwszy w obsadzie międzynarodowej startować będzie na 10 tysięcy m. W połowie października, ekipa naszych kajakarzy ma wyjechać na zawody do Tokio, gdzie spotka się z całą czołówką światową.

Uroczyste otwarcie XXV mistrzostw Polski odbędzie się w sobotę o godz. 15. W godzinach przedpołudniowych przewidziane są eliminacje, zaś po południu finały. W sobotę wyłonieni zostaną mistrzowie Polski, m. in. w następujących biegach: jedynki mężczyzn na 500 m, dwójki kobiet na 500 m, czwórki mężczyzn na 500 m i dwójki mężczyzn na 1.000 m. W niedzielę finały rozpoczyna się o godz. 15. Do najciekawszych należą będą niewatpliwie biegi: jedynki kobiet na 500 m, jedynki mężczyzn na 1.000 m oraz dwójki mężczyzn na 10.000 m. (s)

Cisza przed burzą

Już tylko godziny dzielą nas od chwili rozpoczęcia emocjonującego spotkania w pilce nożnej pomiędzy „Prasą” a Operetką, reprezentacją Poznania i „Prasą” wyczuwa się nastrój lekkiego zdenerwowania w związku z wieściami, jakie napływają z obozu przeciwników. Dziennikarze wyznaczeni do reprezentacji go-rączkowo dokarmiają się wbufecie (na kredyt, bo przed pierwszym), a kibice zawierają dziesiątki zakładów.

Dzisiaj z kolei podajemy skład reprezentacji spod znaku „Kaczki”. Wystąpią w niej: Dopieralski, Nowakowski, Truszczyński, Jantos, Litowczenko, („Gazeta Poznańska”), Ofierski, Danecki, Banaszkiewicz („Express Poznański”), Stabrowski („Głos Wlkp.”), Ostrowski (Polskie Radio), Nowak (PAP), Górnicki, Bystrzycki, — literaci oraz Olejnik (Wyd. Poznańskie). W rezerwie są: Idziorek („Głos”) i Bieganski („Gazeta P.”).

Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że mecz odbędzie się w niedzielę 30 m. o godz. 11 na boisku Arena przy Al. Reymonta, a bilety nabywać już można w przedsprzedaży w kasach Operetki i Orbisu. (s)

53 go-karty na starcie

III eliminacja ogólnopolskich wyścigów kartingowych, która odbędzie się w niedzielę w Poznaniu wzbudziła duże zainteresowanie w całej Polsce. Jak wynika z ostatnich meldunków, otrzymanych od organizatora imprezy — Automobilklubu Wielkopolskiego, wpłynęły już zgłoszenia 53 go-kartów z 14 klubów. Najliczniej reprezentowany będzie Górnik Czerwonka, który przysłał 10 zawodników.

Poznańscy miłośnicy kartingu zobaczą na starcie po raz pierwszy bardzo liczną stawkę zawodników wielkopolskich. Automobilklub Wielkopolski reprezentowany będzie przez dwóch poznaniaków. Krotoskiego i Milera oraz dwóch zawodników ostrowskich Zydorowicza i Gustowskiego. Z AZS-u pojedzie Słonimski. Najliczniejszą grupę wystawia najmłodsza sekcja kartingowa w Poznaniu „Stomil”. Na liście zgłoszeń „Stomil” widnieją nazwiska T. Grygla, J. Junga, Z. Klauzgera oraz braci L. i T. Rybarczy-

W skład nowego Zarządu Okręgu zostali wybrani: przewodniczącym — Kazimierz Łuczak i Józef Szwarz, jako sekretarz — Grzegorz Domina. (p)

Kurs na koordynację

Zachodzące na wsi procesy ekonomiczno-społeczne, będące wyrazem nowych postępowych tendencji w tej dziedzinie, mogłyby ulec zahamowaniu wskutek braków organizacyjnych w kierowaniu tą dziedziną naszego życia. Już dziś występują niepokojące zjawiska braku koordynacji czynności poszczególnych instytucji pracujących dla potrzeb wsi.

Oto dwa przykłady przytoczone przez sekretarza KW, Stanisława Furgala podczas ostatniego Plenum KW PZPR w Poznaniu:

W pewnym mieście powiatowym trzy różne instytucje chciały budować każdą na swą rękę oddzielne mieszkalne pasz. Zjednoczenie Przemysłu Ziemiańskiego zainwestowało kilkanaście milionów złotych na budowę w fabryce w Luboniu oczyszczalni, umożliwiającej wykorzystanie ścieków przemysłowych dla rolnictwa. Ciągąc się od 10 lat budowa mogłaby nareszcie być przekazana do użytku w roku bieżącym, ale nie ma kto wykonać instalacji deszczowni wartości 600 tys. zł. Prócz tego, urządzenia zdolne do zasilania 2 tys. ha będą wykorzystywane tylko na 300 i.a. Nie objęto nimi gruntów pobliskiego

PGR-u Rogalin, ani pół wsi Daszewice, sąsiadującej z głównym odprowadzalnikiem. Zabrakło tam bowiem spółki wodnej, która zajęłaby się tą sprawą. Tymczasem każdy metr sześcienny ścieków zawiera około 160 gramów czystego składnika nawozów.

Już te przykłady świadczą, jak ważnym problemem jest kompleksowa działalność i koordynowanie poszczególnych poczynań.

Realizacja wysuniętych przez partię zadań, mających na celu unowocześnienie rolnictwa i ekonomiczno-społeczną przebudowę wsi, zależeć będzie zarówno od racjonalnego wykorzystania stawianych do dyspozycji wsi środków jak i od umiejętności kierowania i zorganizowanego działania szeregiem mas chłopskich. Zadanie to mają spełniać powołane do życia przy wojewódzkich i powiatowych organizacjach partyjnych Komitety do Spraw Rolnictwa. Dopiero bowiem ścisłe skoordynowanie materialno-finansowej pomocy państwa z aktywną postawą i inicjatywą mieszkańców wsi może przynieść oczekiwane efekty produkcyjne i społeczne.

F.B.

Liga Obrony Kraju przed VI Zjazdem

Wywiad z prezesem Zarządu Wojewódzkiego LOK — mgr. Stanisławem Cozasiem

Dzisiaj o godzinie 10 w sali Domu Żołnierza w Poznaniu rozpoczyna obrady VI Wojewódzki Zjazd Ligi Obrony Kraju. W związku z tym poprosiliśmy o wywiad prezesa Zarządu Wojewódzkiego LOK, mgr. Stanisława Cozasia.

— Panie Prezesie, jakie zmiany nastąpiły w Waszej organizacji w okresie między poprzednim a obecnym Zjazdem?

— V Zjazd odbył się w 1961 r. Od tego czasu zaszły w naszej organizacji poważne przeobrażenia. Wraz ze zmianą nazwy (z Ligi Przyjaciół Żołnierza na Ligę Obrony Kraju), nastąpiła zmiana charakteru i celów organizacji. Oprócz poprzednich, tradycyjnych zadań, jakie spełniała LPŻ, doszło nowe, bardzo istotne: — tworzenie oddziałów samoobrony kraju (OSK).

— Jakiego znaczenia ma utworzenie OSK?

— Członkowie oddziałów są młodzi, przechodzą przez szkolenie wojskowe, uczestniczą również aktywnie w rozbudowie gospodarczej Wielkopolski. Członkowie OSK pomagają np. w wymianie linii telefonicznych i izolatorów, biorą udział w reperacji mostów i dróg, wykonują wiele innych użytecznych prac.

Drugim, poważnym zadaniem, a równocześnie osiągnięciem naszej organizacji jest podnoszenie poziomu wiedzy technicznej społeczeństwa. Prowadzimy bowiem bardzo pożyteczną działalność, np. w zakresie szkolenia tele-, radio- i elektrominimum. Uczymy umiejętności prowadzenia pojazdów mechanicznych, szkolimy w zakresie znajomości silników elektrycznych itp. Szkolenie młodzieży ma służyć nie tylko doraźnym potrzebom wojskowym, powinno ono przynieść korzyści całemu społeczeństwu.

— Jak jest zainteresowanie młodzieży pracami LOK?

— W naszych modelarniach, takich np., jak: szkatułkowe, kołowe, rakietowe, których w sumie jest 38 — mamy kłopot ze znalezieniem miejsc dla wszystkich chętnych. Wyżywianie się młodzieży w modelarniach uwalnia rodziców od wielu kłopotów, przynosi poważne efekty wychowawcze, a równocześnie uczy. Dlatego uważamy, że zakłady pracy powinny bardziej pomagać naszej organizacji w tworzeniu różnych modelarni.

— Ile członków zrzesza wojewódzka organizacja LOK?

— Mamy obecnie 70 tysięcy członków. Uważamy jednak, że jest to za mało. Na wsi i w miasteczkach zamieszkuje około 800 tys. osób w wieku ponad 15 lat. Tymczasem mamy tam tylko 15 tysięcy członków. Na wsi więc aktywny nasz ma duże pole do popisu. Powinno to być tym łatwiejsze, że LOK jest organizacją atrakcyjną. Dysponujemy wiatrówkami, małokalibrowkami, krótkofalówkami, zajmujemy się żeglarstwem, organizujemy sporty obronne itp. Widzimy więc pilną potrzebę rozszerzenia pracy propagandowej na wsi i w miasteczkach, powinniśmy werbować przedpoborowych i rezerwistów oraz oficerów rezerwy, którzy mogliby stanowić trzon naszej organizacji. Chodzi też o przyciągnięcie jak największej liczby mło-

Nasz rodak twórca teatru w Brazylii

Mało kto wie, że twórcą współczesnego, dobrze rozwijającego się teatru brazylijskiego jest Polak — reżyser, Zbigniew Ziemiński, którego losy wojny zagnały na wybrzeża Brazylii. Ziemiński był w okresie przedwojennym wybitnym aktorem i reżyserem teatrów warszawskich. Występował m.in. w roli Chopina w sztuce J. Iwaszkiewicza — „Lato w Nohant”. Po wojnie osiadł w Brazylii, gdzie założył Teatr Brasileiro de Comedia (TBC), zajmujący dziś jedno z czołowych miejsc wśród teatrów brazylijskich. Wprowadził także na miejscowe sceny współczesny repertuar europejski — sztuki Pirandella, Giraudoux i in.

Kt PAP

Długie, stalowo-szare cieleśko okrętu podwodnego ORP „Orzeł” ślizga się na wodach Bałtyku. Przez dziób okrętu przelewają się białe grzywy rozkołysanych fal. Nisko, nieomal nad głową wiszą ciężkie chmury. Zapowiada się sztorm. Da leko za nami zostało nadbrzeże, Pirs przy którym przycumowana była łódź, znajomi i znajome, życzące tradycyjnie pomyślnych wiatrów i bezszostkowej pogody. Życzenia nie zdąży się widać na nic, pogoda psuje się z każdą minutą.

— Zejdziemy do centrali — proponuje kapitan. Wąskim włazem przechodzimy w dół do pomieszczenia, pełnego kabli, manometrów, splecionych przewodów i rur. Na honorowym, rzec można miejscu — peryskop, tradycyjne „oko”, dowódcy okrętu.

Raz po raz odzywają się brzęczyki sygnalizacyjne telefonów akustycznych. Kapitan odbiera meldunki. Zgłasza się stacja namiarowa okrętu. Meldują o odbiorze sygnałów, świadczących o zbliżeniu się „nieprzyjacielskiego” okrętu podwodnego. Dowódca wydaje rozkaz. Jęcza dzwonki alarmowe. Marynarze błyskawicznie zamykają włazy. Natychmiast cichnie warokot diesla. Teraz pracujemy na silnikach elektrycznych. Wody Bałtyku przelewają się nad nami. Idziemy, jak to się mówi w języku podwodniaków, w zanurzeniu. Urządzenia automatyczne biorą namiary, działa elektronowy mózg. Rozpoczyna się po-

„Dr Kildare”

Nowa seria filmów telewizyjnych

W niedzielę 30 czerwca na si telewizyjnie zobaczą w programie ogólnopolskim pierwszy film z cyklu „Dr Kildare”.

Na tle licznych seryjnych filmów telewizyjnych ten cykl, nakręcony przez znaną amerykańską firmę Metro Goldwyn Mayer, wyróżnia się nie tylko interesującą stroną realizacyjną, ale także ambicjami poruszania pewnych problemów obyczajowych i społecznych z życia dzisiejszej Ameryki. Bohaterem — występującym w każdym z godzinnych odcinków — jest młody lekarz dr Kildare, który odbywa praktykę w wielkim szpitalu. Akcja rozgrywa się tu najczęściej w salach kliniki, choć czasem wychodzi poza jej mury.

Odcinki „Dr Kildare” nadawane będą co drugą niedzielę. (Kt-PAP)

ORP „Orzeł” znów wychodzi w morze...

Strażnicy podwodnych granic

OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSLANNIKA

jedynek, którego stawką będzie dalsze istnienie jednego z okrętów.

Tradycje zobowiązują...

Bezgłośnie krążymy pod wodą. Na twarzach załogi widać napięcie. Obsługa hydrosond, aparatów namiarowych przekazuje raz po raz meldunki. Przy wyrzutniach tkwią torpedyści. Szczegółowe dane obliczane przez skomplikowaną aparaturę elektronową pozwalają na ustalenie kursu i położenia „nieprzyjaciela”. Dowódca decyduje się szybko. Teraz są najkorzystniejsze warunki. Komenda: pal. Głuchy huk i ledwie wyczuwalne drgnięcie „Orla” torpeda pomknęła do celu. Czy trafiła?

Kapitan manipuluje przy chwytakach peryskopu. Jest! Szczątki „nieprzyjacielskiego okrętu” kołyszą się na falach. Idziemy teraz kursem podwodnym na wyznaczony sektor.

Załoga pielęgnuje tradycje dawnego ORP „Oria”, okrętu, który zapisał jedną z najpiękniejszych kart bojowej przeszłości naszej floty. W tamtych wczesniowych dniach okręt walczył na Bałtyku do ostatka. Internowana następnie w jednym z neutralnych portów, okręt i jego załoga przedarli się przez teren zajęty i kontrolowany przez nieprzyjaciela, by uciec do Wielkiej Brytanii i stamtąd kontynuować walkę z hitlerowską Kriegsmarine. W kartach bojowych tradycji zapisuje ORP „Orzeł” m.in. piękną walkę z inwazyjną flotą hitlerowską na wodach Norwegii. I wreszcie tragiczny finał — śmierć okrętu na bojowym posterunku.

Tym właśnie tradycjom wierni są młodzi marynarze, dzisiejszego „Orla”. W imię tych tradycji starają się by ich okręt był najlepszy, najdzielniejszy i najsprawniejszy w całej flocie.

Gdy do cywila to na... morze

W towarzystwie „pierwszego po Neptunie” dowódcy okrętu podwodnego — wizytu jemy stanowiska załogi „Orla”. Wszędzie młodzi chłopcy. Służba na okręcie podwodnym wymaga nie lada krzepy, to też młode „wilki” morskie

prezentują się imponująco. Większość, to absolwenci szkół zawodowych, techników itp. Obsługa skomplikowanych urządzeń okrętu wymaga bowiem nie tylko doskonałej kondycji fizycznej ale i inteligencji i wiedzy. Wszyscy oficerowie posiadają wyższe wykształcenie, niektórzy robią nawet prace doktorskie. W Marynarce Wojennej młodzi uczą się nie tylko umiejętności żołnierskich. Znakończona większość załóg „Orla”, innych okrętów podwodnych i nadwodnych nabywa w czasie służby kwalifikacje, które

re pozwalają na pracę w gospodarce morskiej. Rok rocznie setki młodych marynarzy kończąc służbę rozpoczynają pracę w Marynarce Handlowej. Motorzyści, elektrycy, nawigatorzy, sternicy wyszkoleni w Marynarce Wojennej są wysoko cenieni przez nasze przedsiębiorstwa morskie, przez armatorów linii żeglugowych i dyrektorów przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego. Dlatego gdy wracają do cywila idą na morze, które poznali i pokochali w czasie służby wojskowej.

JERZY SOKOŁOWSKI

Kolonie, kolonie...

Miliard złotych dla miliona dzieci

Dzieci liczą dni i godziny. Dłuższy niż zazwyczaj rok szkolny wreszcie dobiega końca. Zasłużyły sobie na odpoczynku, na wzmocnioną porcję słońca, na szeroki oddech na świeżym powietrzu. Już w tym tygodniu pierwsze wielkie grupy opuszczają skwarne miasta. Największy ruch przypadnie jednak na dni 3—9 lipca. Na kolonie i obozy wyruszy w czasie tegorocznych wakacji około miliona 100 tys. dzieci i młodzieży.

Mimo ogromnego wysiłku władz i organizacji społecznych wystarczyło miejsca tylko dla takiej liczby uczestników. Na dzieci pozostające w czasie lata w mieście czekają półkolonie i różne formy tzw. małych czasów. Ta akcja objęty będzie dalszy milion.

KLIMATYCZNO-TRANSPORTOWE NIUANSE

Najliczniejsze zgrupowania wczasów dziecięcych koncentrować się będą w woj. wrocławskim, krakowskim, gdańskim i koszalińskim. Niemniej, każde województwo przygotowuje najpiękniejsze swoje okolice na przyjęcie dzieci. W tym roku, po raz pierwszy organizatorzy kierują się zasadą — wypoczynek bliżej miejsca zamieszkania. W grę wchodzi nie tylko oszczędność (50 tys. dzieci mniej niż w zeszłym roku pojedzie specjalnymi pociągami na dalekie trasy). Opinie lekarzy z Instytutu Matki i Dziecka oraz Instytutu Balneologicznego są zgodne iż dla większości dzieci w warunkach kolonijnych, gdzie nie ma możliwości indywi-

dualnego aklimatyzowania dziecka, gdy do dyspozycji jest tylko 26 dni itp. odpoczynek w klimacie „rodzinnym” jest dla zdrowia korzystniejszy. Stopniowo cała akcja kolonijna w naszym kraju przechodzić będzie metamorfozę: dzieci, których stan zdrowia wymaga klimatu górskiego lub morskiego, będą kierowane przez lekarzy do tych rejonów, a reszta, wypoczywać będzie w klimacie, do którego jest przyzwyczajona.

SOJUSZ 5 MINISTERSTW

Żeby 1 dziecko mogło spokojnie odpoczywać przez 26 dni, potrzeba wysiłku 6 dorosłych! Dla przygotowania całej akcji zawarły ze sobą sojusz Ministerstwa: Oświaty, Handlu Wewnętrznego, Finansów, Zdrowia i Komunikacji.

W ścisłej współpracy wykluli się gigantyczny plan działania. Bo wyobraźmy sobie, że dla ponad miliona dzieci, które trzeba przewieźć, ułożyć, nakarmić, musi się jeszcze zapewnić sztab 60 tys. wychowawców, lekarzy i pielęgniarek oraz około 40 tys. kucharek, dozorców itp. Jest się więc nad czym głowić!

WSZYSTKO DLA NAJMŁODSZYCH

Tegoroczne kolonie wprowadziły w stan mobilizacji wszystkie największe organizacje społeczne i młodzieżowe. Zakłady pracy dają dziesiątki dowodów ofiarności za bezpieczając transport i zasilając akcję letnią swymi funduszami. Dzięki temu, do fun duszów państwowych, około 300 milionów zł dorzuciły zakłady pracy, około 100 milionów spółdzielczości. Stawka żywieniowa wyniesie za to 18—24 zł dziennie.

Ogromne zainteresowanie i moc serca przejawiają rady narodowe, oczekujące na swym terenie przyjęcia dzieci. Ustawiczne narady, wizje lokalne, dziesiątki pomysłów!

Dzieci rozlokowane będą w 2 tys. bazynek szkolnych, w 1200 stałych obiektach zakładów pracy i na 800 terenach odpowiednich na obozowiska. Tu zajmować się nimi będą specjalnie przeszkoleni wychowawcy. W tym roku kadre uzupełniają studenci Wydziału Pedagogiki UW, wyższych szkół pedagogicznych i seminarium nauczycielskich. Szkoda, że nie ma wśród nich studentów WF, gdyż organizatorzy przewidują w czasie wakacyjnego dnia dużo zajęć ruchowych i naukę pływania pod okiem instruktorów. A tych może zabraknąć.

Jeśli tylko dopisze pogoda, nasze dzieciaki, które za parę dni połączymy na dworcach, powrócą do domów opalone, silne i wypoczęte.

IRENA SOLIŃSKA

O LECH MACIEJEWSKI

Pisłtek przed wojną

Nie można myśleć o powtórzeniu sytuacji jak z Czechosłowacją. Dojdzie do walki. Zadaniem jest więc izolowanie Polski. Powodzenie izolowania jej ma decydujące znaczenie. Dlatego fuhrer musi sobie zarezerwować prawo wydania ostatecznego rozkazu do ataku. Nie powinno bowiem dojść do równoczesnego załazgu z Zachodem. Zasadą jest: załazg z Polską — rozpocząć atakiem przeciwko Polsce — tylko wówczas przyniesie pełny sukces, jeśli Zachód zostanie wyeliminowany z gry. Jeśli zaś okazałoby się to niemożliwe, wówczas lepiej będzie samemu zaatakować Zachód, a jednocześnie zaatakować się z Polską...

22 sierpnia odizolowanie Polski wydaje się przesądzone. Właśnie sam rząd polski przyczynił się koronnie do stopedowania prowadzonych szereg tygodni w Moskwie i niepokojących do żywego Hitlera, wojskowych rozmów brytyjsko-francusko-radzieckich. Ich pomyślnie zakończenie, a więc zapewnienie Polsce nalychmiastowej pomocy Armii Radzieckiej brzemienne w zmianie układu sił, przekreśliłoby nadzieje Berlina na możliwość błyskawicznego rozprawienia się z Polską. Ale Rydz-Śmigły nie chciał zgodzić się na przyjęcie wojskowej pomocy Związku Radzieckiego. Tłumaczył to przy pomocy błyskotliwej metafory: „Z Niemcami ryzykujemy utratę naszej wolności, z Rosjanami utratę naszej duszy”. Wreszcie 20 sierpnia półoficjalna Polska Agencja Telegraficzna rozkolportowała deklarację ministra Becka: „Jakikolwiek układy zawarte ze Związkiem Radzieckim przez Anglię lub Francję, Polski zobowiązywać nie będą”. Tym samym rozmowy brytyjsko-francusko-radzieckie stały się bezcelowe. Za to Hitler triumfując „Mam teraz świat w kieszeni” — w ciągu niespełna dwóch dni wykorzystał samobójczy krok rządu polskiego. Spekulując na niebezpiecznych obawach Moskwy, że nieodwracalny już w tej sytuacji atak na Polskę może stać się uwierulą do chętnie widzianej przez rządzącą koła Zachodu krucjaty antyradzieckiej, zwrócił się do Związku Radzieckiego z propozycją nalychmiastowego zawarcia paktu o nieagresji. Zanim też Ribbentrop — posłany specjalnym samolotem do Moskwy — zakomunikował mu o pomyślnym zakończeniu swej misji, Hitler wezwał do swej leńskiej rezydencji w Obersalzbergu generalicję Wehrmachtu. Zakomunikował jej:

„...Stan napięcia stał się nie do zniesienia. Inicjatywa nie

może przejść w obce ręce. Teraz jest bardziej sprzyjający czas niż przed dwoma, trzema laty... Obecnie istnieje duże prawdopodobieństwo, że Zachód nie zaatakuje nas... Charakterystycznym dla stanowiska Anglii jest następujący fakt: Polska chciała pożyczkę od Anglii na swe zbrojenia. Anglia udzieliła jednak tylko kredytu, aby być pewną, że Polska kupować będzie tylko u niej, choć Anglia nie miała czego dostarczać. To przemawia za tym, że Anglia faktycznie nie chce pomagać Polsce... Tak więc zniszczenie Polski nadal stoi na pierwszym planie. Zadaniem jest zniszczenie żywych sił, a nie osiągnięcie jakiejś linii. Nawet jeśli na zachodzie wybuchnie wojna, to na pierwszym planie pozostanie zniszczenie Polski... Podam propagandową przyczynę rozpoczęcia wojny: jest rzeczą obojętną czy będzie prawdopodobna czy nie. Zwycięzcy nikt nie będzie później pytał, czy mówił prawdę, czy nie. Przy rozpoczęciu i prowadzeniu wojny nie chodzi o prawo, lecz o zwycięstwo... Trzeba więc zamknąć serca przed litością. Postępować brutalnie... Podstawową rzeczą jest przedarcie się do Wisły i Narwi... Wojskowym celem jest zniszczenie bez reszty Polski... Główną rzeczą jest szybkość...”.

I jak gdyby chcąc zadokumentować konieczność pospiechu, następnego dnia wyznaczył początek ataku przeciwko Polsce już na sobotę, 26 sierpnia. Zastrzegł sobie tylko: ostateczne załwierdzenie tego terminu nastąpi dopiero w piątek.

Oto dlaczego grono tajemniczych, tak nerwowo oczekuje w przedpołudnie 25 sierpnia pod drzwiami do gabinetu Hitlera. Dlatego są między nimi także oficerowie łącznikowi trzech rodzajów broni. Dlatego w Oberkommando der Wehrmacht tkwią przy telefonie generałowie Brauchitsch i Keitel, zaś w Oberkommando des Heeres, szef sztabu generalnego Franz Halder. O ile bowiem atak ma się rzeczywiście rozpocząć planowo następnego dnia o godzinie 4.30, jednostki Wehrmachtu powinny już teraz rozpocząć zajmowanie pozycji wyjściowych wzdłuż granic Polski. Najwyższy czas!

Tymczasem ich wódz wciąż jeszcze nie kwapi się z ogłoszeniem ostatecznego wyroku. Już jednak rano opracował list do Mussoliniego, w którym zapraszał faszystowskie Włochy do udziału w wojnie.

*) Brauchitsch był dowódcą sił lądowych, Keitel zaś — szefem sztabu Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu (OKW).

**) Oberkommando des Heeres (OKH) — Naczelne Dowództwo Sił Lądowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(2)

A gdzie instruktorzy?

Nawiązując do Waszego artykułu „Witaminy dla rodziny”, przekazuję kilka spostrzeżeń. Otóż sądzę, że jedną z przyczyn zmniejszenia dostaw warzyw na rynki poznańskie przez rolników powiatu poznańskiego jest zaniechanie przez wielu z nich uprawy warzyw, a to z braku rąk do pracy.

Wydaje mi się ponadto, że handel państwowy i spółdzielczy powinny się skoncentrować w działalności skupowej przede wszystkim na trwałych warzywach i owocach, a także dla przetwórstwa, no i ich przechowywaniem na okres zimowy. Poza tym należałoby lepiej gospodarować terenami podpoznańskimi. Z prywatnej parcelacji grunty są zbyt drogie, a zarazem widzi się tereny niedostatecznie wykorzystane, (np. w Gruszczynie, Siekierkach itp.), leżące ugorzem. A przecież nie brak ludzi, którzy podjęli by pracę w ogrodnictwie, ale nie raz z braku ziemi pracują w innych zawodach.

Uważam, że tereny w okolicy Poznania, nieprzewidziane pod zabudowę, powinny być przekształcane w warzywniki i sady. Wydaje się też, że robotnicy z powiatu poznańskiego, dojeżdżający do pracy (byli rolnicy), winni też, niezależnie od pracy zawodowej, uprawiać więcej warzyw, oraz utrzymywać sady. Trzeba by zarazem pomyśleć o instruktorach-ogrodnikach, by działali w ośrodkach podmiejskich (na wzór agronomów gromadzkich), kierowali, pomagali, szczególnie w ochronie sadów. A może celowe byłoby kółka ogrodniczo-sadownicze lub tp.

KAZIMIERZ LATANOWICZ
Swarzędz, ul. Paderewskiego 3

Przytoczony w skrócie — list Czytelnika, nasuwa szereg uwag: 1. Sprawa ustalenia, które tereny przewiduje się w najbliższym czasie pod zabudowę, a które nie — jest bardzo istotna. Przypominamy — poruszałmy ją w jednym z artykułów; 2. Wydaje się konieczne, by Prezydium PRN w Poznaniu energiczniej zabiegało o pełne zagospodarowanie gruntów w podpoznańskim rejonie; 3. Zorganizowanie instruktażu fachowego wiąże się ściśle z działalnością kółek rolniczych. — Wprawdzie nasz Czytelnik wspomina o kółkach ogrodniczo-sadowniczych, wydaje się jednak prostsze obciążenie tymi zadaniami istniejącej już organizacji: kółek rolniczych.

Sądymy, że woj. komisja ds. zatrudnienia kadr rolniczych powinna ustalić nie tylko gdzie tkwią rolnicy z dyplomami szkół średnich i wyższych, lecz zarazem wyłowić ich kolegów po fachu: ogrodników oraz sadowników. Wydaje się, że jeśli nie dzisiaj, to za rok czy dwa — będziemy zmuszeni także fachowcami-ogrodnikami gospodarować w sposób bardziej przemyślny.

(pż)

Z prawem na bakier

Umowy o pracę zawartej na okres próbny nie wolno wypowiedzieć w czasie choroby pracownika, powodującej niezdolność do pracy. Tak stanowi orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1954 r. nr I CO 16/54.

Sformułowanie jasne, nie budzące żadnych wątpliwości. A tymczasem przykład, który za chwilę podamy świadczy, że niektórzy pracodawcy przez pisu takiego nie znają, a może wręcz uważają go za zbędny.

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (ul. Śniadeckich 23) w czasie trwania choroby pracownika doręczył mu w dniu 14 maja br. zwolnienie. Pracownik, który zatrudniony był na okres próbny, odwołał się 17 maja o decyzję Zarządu. Ten ostatni jednak nie ustąpił, pisząc w liście do pracownika:

„W odpowiedzi na pismo o bywatela z dnia 17 V zawiadamiamy, że pismo nasze z dnia 14 maja, w którym zrezygno-

Przez trzy lata z kolei uczestniczyłem w okazyjnych kilkudniowych wycieczkach po Ziemi Lubelskiej. Po zakończeniu tegorocznego raidu krajoznawczego, postanowiłem zaznajomić Wielkopolan z ich rodakami, mieszkającymi na drugim krańcu Polski, nad Wisłą, Bugiem, Wieprzem i Bystrzycą.

A więc — poznajmy się: województwo lubelskie jest trzecim co do wielkości — po poznańskim i warszawskim. Jego obszar wynosi 24 800 km², na którym żyje i pracuje 1 800 tysięcy osób. Z rolnictwa utrzymuje się 67 procent ogółu obywateli, już po odliczeniu dzieci i osób niezdolnych do pracy. Pod względem obszaru różnice między województwami nie są zbyt wielkie, występują dopiero przy porównaniu zatrudnienia ludności, bo w Poznańskim z rolnictwa utrzymuje się tylko 44,2 procent. Wynika to niewątpliwie ze słabego uprzemysłowienia Lubelszczyzny, która partycypuje trzema procentami w krajowej produkcji przemysłowej.

Brak przemysłu powoduje pewne przeludnienie wsi i ogromne rozdrobnienie ziemi. Mamy bowiem w woj. lubelskim aż 500 tysięcy gospodarstw o średniej wielkości po 2 i pół hektara. Dla Wielkopolanina taka szachownica jest trudna do zrozumienia, gdyż średnia tutejszych gospodarstw wynosi 6 hektarów. Łatwo pojąć, dlaczego na Lubelszczyźnie żywna ziemia jest tak mało wydajna. Po prostu: „Ignac sam zasiał i sam zjadł” — jak mówi porzekadło.

Toteż rolnicy lubelscy, razem z PGR-ami, utrzymują na 100 ha użytków rolnych tylko 43 sztuki bydła i 70 sztuk trzody chlewnej, a zbierają średnio w całym województwie po

niespełna 15 kwintali czterech głównych zbóż z hektara (w woj. poznańskim odpowiednio: 50 sztuk, 96 sztuk i 20,3 q/ha). Poza szachownicą pól, co wpływa hamująco na postęp techniczny, intensyfikację rolnictwa utrudnia też w pewnym stopniu stan dróg o trwałej nawierzchni — 16,9 km na 100 km². W porównaniu ze średnią krajową (33,7 km), ten stan nie może wzbudzać zażaleń i władze wojewódzkie mają dużo do odrobienia na tym od cinku. Opowiadano mi na przykład, że w powiatach o glebach żwiższych, zawieszanie chorego do szpitala w okresie wiosennych roztopów wymaga wciąż jeszcze pomocy traktora... gąsienicowego.

Ale wróćmy do produkcji. Dlaczego w Lubelskim są tak niskie wskaźniki? Dlaczego, mimo znacznie lepszych gleb, rolnicy lubelscy osiągają zbiory zbóż niższe od poznańskich? Dlaczego na poprawę w tym względzie nie wpływa Wyższa Szkoła Rolnicza oraz — znany nie tylko w Polsce — Instytut Puławski?

Takie pytania wysunęto podczas spotkania przedstawicieli władz wojewódzkich z dziennikarzami rolnymi. Z odpowiedzi wynikało, że niedostateczne jest oddziaływanie środowisk naukowych na praktykę rolniczą. Podane liczby wskazywały, że tuż pod bokiem WSR, to jest w powiecie lubelskim, plony zbóż są znacznie niższe od średniej wojewódzkiej. Podobnie w powiecie puławskim, w bliskim sąsiedztwie Instytutu i Wojewódzkiego Zakładu Doświadczeń, przy zaoferowaniu rolnicy nie chcieli korzystać z wieloletnich badań i bogatych doświadczeń, czy też po prostu — nauka sobie i praktyka sobie? W dyskusji

na wspomnianym spotkaniu wskazywano na niską kulturę rolną w rozdrobnionych gospodarstwach. Na pewno tak jest. Sam widziałem całe pola, obsiane ręcznie i sadzenie ziemniaków pod skibę, jak 100 lat temu. Tym większe więc możliwości działania dla naukowców, dla kolektów rolniczych, dla służby rolnej rad narodowych.

Nie wszystko jednak na tej czarnej ziemi budzi zastrzeżenia. Zaimponowało na przykład zaopatrzenie ludności. Jeden sklep wiejski na 317 mieszkańców. To sukces spółdzielczości samopomocowej. Ponadto gminne spółdzielnie i ich związki budują wiejskie domy towarowe z prawdziwego zdarzenia. Mają już 48 takich wielobranżowych magazynów, czyli ponad dwa w każdym powiecie. Jednak nie w powiatowych miastach, jak gdzie indziej, lecz w zapadłych, oddalonych rejonach, najbliżej klientów wiejskich. Zwiedzałem szczegółowo taki WDT w Michowie, 25 km od Lubartowa. Niczego, ale to do słowno nieczego, nie potrzebują mieszkańcy 14 okolicznych wsi szukać w miastach. Metoda warta upowszechnienia w Poznańskim...

Na koniec słówko o puławskich „Azotach”, nadziei całego rolnictwa polskiego. Będą wprawdzie kosztować, w sumie około siedmiu miliardów złotych, ale za to w 1966 roku dadzą dziennie 1500 ton cennego nawozu mineralnego, tyle ile produkują obecnie wszystkie nasze zakłady azotowe łącznie. Budujący się kombinat nazywają lublinianie nie bezpodstawnie „puławskim gigantem”. Obejmuje on bowiem obszar 600 hektarów, do budowy zużyje się 87 tysięcy ton cementu, 377 ton żwiru, 23 tysiące ton stali oraz 110 tysięcy ton różnych urządzeń i konstrukcji żelaznych. Po uruchomieniu zużywać się będzie — tylko dla celów chłodniczych — 35 tysięcy metrów sześciennych wody na dobę. Pełne zatrudnienie wyniesie 4 tysiące osób, w tej liczbie 30 procent inżynierów i techników. Produkcja w 1968 roku — 4000 ton nawozów azotowych dziennie.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Nasza dyskusja: z egzaminem czy bez

Studia — bez egzaminów wstępnych

Zagadnienie zniesienia czy też pozostawienia egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie wiąże się w pewnym stopniu, moim zdaniem, z istniejącym programem nauczania w szkołach średnich.

Systemy, sposoby nauczania w szkołach średnich i wyższych różnią się od siebie prawie diametralnie. Podczas gdy w liceach czy technikach prowadzi się uczniów „za rękę”, nie wymagając w zasadzie samodzielnego myślenia, egzekwuje tylko to, czy uczeń nauczył się (czytaj — opanował myślowo) daną lekcję, nie wnikając praktycznie w zrozumienie danego tematu — to na studiach wyższych mówią krótko i lapidarnie — to trzeba myśleć. A racjonalnego myślenia trzeba się jednak nauczyć.

Pierwszy rok studiów, po którym dopiero następowaliby tzw. odśwież studenckich, pomagali niewątpliwie w przystosowaniu się do nowych warunków i nowego toku nauczania (pozwolę tu powołać się na wypowiedź p. L. Remiszewskiego). Byłby to, według

mnie, pierwszy powód przema wiający za zniesieniem egzaminów wstępnych.

Stoję również na stanowisku, że egzamin wstępny jest swego rodzaju loterią, że wynik egzaminu zależeć będzie od chwilowej dyspozycji psychicznej kandydata na studenta (dużą rolę odgrywa tu czynnik emocjonalny). Jest także rzeczą praktycznie niemożliwą, aby egzaminator w przeciągu niespełna godziny (tyle bowiem mniej więcej trwa egzamin) mógł „poznać” egzaminowanego na tyle, by ocenić sumy wiadomości, umiejętności korzystania ze swej wiedzy, czy też przydatności owego człowieka w jego przyszłym zawodzie — mogła być w pełni sprawiedliwa. Znam wielu ludzi, którzy erudycją pokrywają znaczne braki realnej wiedzy, co przy pierwszych rozmowach trudno zastrzeżać. Przecież i testy nie są stuprocentowym sprawdzianem. Jest to, uważam, drugi powód, dla którego warto byłoby zlikwidować egzaminy wstępne na wyższe uczelnie.

Poza tym wolny nabór do szkół wyższych umożliwiłby równy start wszystkim kandydatom; i tym z dużych ośrodków, jak i młodszych z małych miast czy miasteczek.

Proponowaną przez prof. Infelda XII-tą klasę rozumiem jako kurs przygotowawczy. Ale kursy takie są i obecnie organizowane przez ZSP, ZMS, czy poszczególne wydziały szkół wyższych.

I jeszcze jeden argument przemawiający przeciw egzaminom wstępnym. Teraz rezygnacja studenta z nauki w ciągu roku, czy też pod koniec, powoduje większą stratę. Należy bowiem wziąć pod uwagę kandydatów, którzy egzamin wstępny zdali, a nie zostali przyjęci ze względu na brak miejsc. Dla tych ludzi rok ten jest stracony i to bez ich winy.

Nie bez znaczenia byłaby przy tym swego rodzaju „samoczynna” regulacja dopływu kandydatów na deficytowe kierunki studiów, o czym wspominał już p. J. Sośnicki.

Tak więc i ja pozwolę sobie głosić za zniesieniem egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

mgr inż. K. KONIECZYŃSKI

AUTOSTOP

K. B. M. — Jestem osobą 30-letnią i wybieram się na objazd autostopem. Czy mogę z sobą zabierać dwóch czternastoletków. Czy w tym roku są jakiegokolwiek zmiany regulaminowe?

RED. — Jak nam wiadomo, specjalnych zmian regulaminowych nie ma. A więc wiek uprawniający do uczestnictwa w autostopie od lat 17, konieczne posiadanie książeczki PKO z minimalnym wkładem 200 zł. Sprzedaż książeczek autostopowych rozpoczęła się już 1 czerwca. Czternastoletki nie mogą brać udziału w tych atrakcyjnych wycieczkach.

KAINIT

Ogrodnik z Ogrodowej — Proszę o wyjaśnienie co oznacza dawny skład chemiczny i jaki nawóz sztuczny, o teraźniejszej nazwie, może go zastąpić.

RED. — Dlaczego pisze Pan w czasie przeszłym? Przecież kainit jest stosowany także dzisiaj. Mineral o barwie szaro-białawej wchodzącej w czerwona, surowiec do produkcji soli potasowych, siarczanu magnezu i siarczanu potasu, które wchodzi do zespołu nawozów sztucznych (NPK). Kainit zawiera potas, sól kuchenną, glinokrzemian, ortoklas, leucyt, chlorek potasu, wodortlenek i w nieznacznych ilościach szereg innych związków. Teraz stosuje się najpowszechniej sól potasową i siarczan magnezu. Brak potasu w glebie powoduje, że liście młodych roślin, żółkną a końce ich usychają. Najwięcej potasu potrzebują rośliny okopowe i warzywa na glebach lekkich oraz koniiny i strączkowe na glebach żwieższych.

ZNALAZIONE — ODDAĆ

„Kamień”. — Na ziemiach zachodnich — po wojnie znalazłem pewne przedmioty, które stanowiły wartość muzealną. Czy mogę je sprzedać np. „Desie” lub któremuś z muzeów czy też muzeum oddać je bezpłatnie?

RED. — Znalezione przez Pana przedmioty stanowią własność skarbu państwa i nie ma Pan prawa ich zatrzymać u siebie lub też sprzedawać. Należy zgłosić do Konserwatora Zabytków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Dz. U. nr 41 poz. 186 z roku 1954). Zgłaszając zgubę może Pan zażądać wypłacenia „znalezionego”.

OBIEGOWA NA MIESZKANIOWĄ

Barbara J. — Posiadam książeczkę PKO z pewnymi oszczędnościami. Czy mogę ją zamienić na tak zwaną książeczkę PKO mieszkaniową.

RED. — Tak. Obiegową książeczkę oszczędnościową może Pani wymienić na mieszkaniową. Jeżeli już Pani zawarła ze spółdziel-

DWA NAZWISKA DOZWOLONE

Helena M. Wielkopolska — Jestem wdową, mam zamiar ponownie wyjść za mąż. Czy mogę zastrzeżenie nazwisko po pierwszym mężu i zarazem przyjąć nazwisko drugiego?

RED. — Przepis art. 16 kodeksu rodzinnego zezwala żonie na zachowanie panieńskiego nazwiska, dodając do niego nazwisko męża. Zasada ta pozwala również na noszenie nazwiska i męża w drugim małżeństwie.

TYLKO RENTA PO MĘŻU

Barbara K. pow. Międzybóże — Mąż mój jest pracownikiem państwowym, zarabia 1.600 zł. Miał 59 lat i jestem „przy mężu”. Czy istnieje jakieś ubezpieczenie, które zapewniłoby mi rentę?

RED. — Do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu własnej pracy, mają prawo jedynie pracownicy zatrudnieni na emerytalną. Pracownicy domowej w rodzinie nie jest uważana jako praca najemna. Z tych też względów nie będzie Pani miała prawa do renty starczej, czy inwalidzkiej. Jednak z tytułu zatrudnienia męża, będzie mogła Pani (po jego śmierci) otrzymać rentę rodzinną.

URLOP DLA FIZYCZNYCH

Antoni W. Poznań. — Zona rozpoczęła pracę w pewnej instytucji 2. XII, 1953, jako pracownica fizyczna. Pracuje tam bez przerwy do dnia dzisiejszego. Otrzymała dotychczas dwa tygodnie urlopu. O ile wiem, to po 10 latach nieprzerwanej pracy należy się jej urlop 30-dniowy. Jak ustawa te sprawy reguluje?

RED. — Pracownicy fizyczni nabywają prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze do 12 dni roboczych po przepracowaniu jednego roku oraz w drugim roku pracy. Po przepracowaniu 3 lat, otrzymują urlop w wymiarze 15 dni zaś po 10 latach należy się im urlop (30-dniowy). Zona Pana zatem będzie miała prawo, po przepracowaniu 10 lat, do wykorzystania urlopu uzupełniającego (tj. 15 + 15 dni). Wystarczy, gdy drugą część urlopu rozpocznie w roku bieżącym. Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 25. II. 1953 r.).

PRACA SPRZĄTACZEK

L. Paw. ul. Ściegiennego — Pracujemy jako sprzątaczk. Jeśli jedna zachoruje lub ma urlop, druga musi ją zastąpić. Czy należy się nam za dodatkową pracę wynagrodzenie?

RED. — Każda umowa o pracę określa liczbę godzin pracy, dniennie, oraz należne za to wynagrodzenie. O ile liczba godzin przekracza godzinę, spisane w umowie, przysługują Pani dodatkowe wynagrodzenie. W przypadku odmowy wypłacenia tego wynagrodzenia, może dochodzić go Pani przed Sądem. Skarga taka wolna jest od wszelkich opłat.

„Drang nach Osten” — próba syntezy

„Drang nach Osten” — pojęcie, symbolizujące ekspansję niemiecką na obszary Europy wschodniej, z biegiem lat nabiera w naszej opinii coraz bardziej znaczenia hasła, wywołującego określone, negatywne, oczywiście postawy emocjonalne. Natomiast stosunkowo nikła — powiedziałabym nawet, niezwykle nikła — jest w naszym społeczeństwie solidna, na faktach oparta wiedza o treści owego pojęcia. Z uznaniem więc powitać należy inicjatywę Instytutu Zachodniego w Poznaniu, dania odpowiedzi na pytanie, czym właściwie w swej politycznej istocie i historycznym rozwoju jest „Drang nach Osten”.

Praca zbiorowa o wschodniej ekspansji Niemiec w Europie środkowej* jest pierwszą w naszej historiografii próbą syntezy tego zagadnienia. Jej redaktorzy i autorzy nie stawiali sobie zadania stworzenia wyczerpującej monografii, ograniczając się — jak pisał w przedmowie prof. Labuda — „do poruszenia tylko niektórych aspektów, rozległego zagadnienia”. Poruszono jednak — trzeba przyznać — aspekty najważniejsze, decydujące o kształcie i materialnej treści omawianego zjawiska.

Wartości tej publikacji widziałabym w dwóch, przede wszystkim, warstwach. Pierwszą stanowi niezwykle trafna, wyczerpująca analiza — jeśli tak można powiedzieć — teoretycznego aspektu tematu, sprzeciwianie treści pojęcia „Drang nach Osten”, rozróżnienie „Drang nach Osten”, jako obiektywnie istniejącego zjawiska historycznego od dorobionej do tegoż zjawiska ideologii parcia na wschód, przeciwstawienia się nacjonalistycznemu ujmowaniu zagadnienia i ukazaniu go w jego aspektach klasowych. Szczególnie podkreślić jednak tu należy uwypuklenie tezy wypowiedzianej już uprzednio przez prof. Piwarskiego, iż pod pojęciem „Drang nach Osten” rozumieć należy tylko ekspansję „podejmowaną przez feudałów niemieckich, świeckich czy duchownych (w habitach krzyżackich), kontynuowaną następnie przez militarystów pruskich, przez junkrów pruskich i monopolistów niemieckich XIX i XX wie-

ku” i oddzielenie od tego zjawiska faktu osiedlania się w ciągu wieków na ziemiach etnicznie polskich, niemieckich elementów drobnomieszczańskich i chłopskich, które poszukując jedynie lepszych warunków egzystencji ulegały na ogół szybkiemu spolszczeniu i nie stanowiły zagrożenia dla polskości.

Problemom tym poświęcone jest w szczególności pierwsze studium, zatytułowane „Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód” (G. Labuda), lecz elementy podobnych rozważań możemy odnaleźć również w innych zawartych w książce studiach, poświęconych już omówieniu konkretnych zagadnień składających się na „Drang nach Osten” i konkretnych faz dziejowych jego występowania.

Drugiej zasadniczej wartości omawianej publikacji szukać należy w płaszczyźnie czysto faktograficznej, w syntetycznym przedstawieniu najważniejszych faktów historycznych, które tworzą w ciągu wieków obraz zjawiska niemieckiego „parcia na wschód”.

Szczególnie pieczołowicie — co jest najzupełniej zrozumiałe i słuszne — potraktowano problem „parcia na wschód” w dobie imperializmu. Pięta achillesowa pracy jest natomiast pominięcie długowiekowego okresu tzw. spokojnej granicy. Potrzeba potraktowania tego problemu wydaje się tym istotniejszą, że, jak wiadomo, właśnie na podstawie okresu mniej więcej od połowy XV do połowy XVIII stulecia nacjonalistyczna historiografia niemiecka usiłuje w ogóle zaprzeczyć istnieniu „Drang nach Osten”, jako trwałego zjawiska historycznego, jako trwałej tendencji w polityce feudałów niemieckich.

Istotne znaczenie jakie posiada dla naszego życia narodowego analiza tych zagadnień nazywałaby szukać adresatów omawianej publikacji nie tylko wśród wąskiego grona specjalistów, lecz także w szerszych kręgach tzw. wyrobionego czytelnika. Pod tym względem do „Wschodniej ekspansji” można by, jak się zdaje, mieć pewne pretensje. Rozpraszający w wielu miejscach aparat naukowy (korzystniej byłoby zapewne wyodrębnić całe marginesy przy końcu książki) i nie zawsze komunikatywny język odstrasza wielu słabiej przygotowanych, lecz zainteresowanych czytelników od przestudiowania tego dzieła. Te „rynkowe” raczej zastrzeżenia nie mogą oczywiście zmienić merytorycznej oceny „Wschodniej ekspansji”, jako niezwykle wartościowego wkładu w dorobek polskiej historiografii na odcinku badania stosunków polsko-niemieckich.

ROMAN PORAJ

* „Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej”. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”, pod redakcją Gerarda Labudy. Instytut Zachodni, Poznań, 1963, str. 321.



WYJEŻDŻAJĄC NA URLOP — nie zapomnij złożyć kuponu abonamentowego który zapewni Tobie ciągłość gry

TOTO-LOTKA

K5192

Pracownicy poszukiwani

HOTEL „ORBIS - BAZAR” W POZNANIU, Al. Marcinkowskiego 10 — przyjmie KANDYDATÓW NA UCZNIÓW KIELNERSKICH z ukończoną szkołą podstawową, w wieku od 14-16 lat. K5235

POZNANSKA FABRYKA MASZYN I APARATÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POZNANIU, ulica Szanińskiego 8, zatrudni:

UCZNIÓW W ZAWODACH: TOKARSKIM, SLUSARSKIM I FREZERSKIM.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr pod w. w. adresem w terminach do dnia 31 lipca 1963 r. K5081

KIEROWNIKA KONTROLI TECHNICZNEJ oraz PRACOWNIKA DO DZIAŁU ZAOPATRZENIA przyjmie PRZEDSIĘBIORSTWO OBRÓBKĘ METALI Nr 2 WE WRONKACH, ul. R. Luksemburg nr 4. Warunki pracy i płacy do omówienia. K5206

ZARZĄD ROLNICZEJ SPOŁDZIELNI PRZEMYSŁOWEJ W BIELEJEWIE, pow. Szamotuły, woj. poznańskie — poszukuje

TRAKTORZYSTY oraz DWIE RODZINY DO PRAC POLOWYCH.

Mieszkanie zapewnione, zelektryfikowane, ścieka kolejowa Binio — 1 km. Odnosnie zapłaty do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni. K5089

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W ROGOŹNIE — zatrudni zaraz:

— STARSZEGO MAGAZYNIERA,

— EKONOMISTĘ do spraw transportu, oraz

— KIEROWNIKĄ SEKCJI MECHANICZNEJ, a od 1 września br. również

— STARSZEGO EKONOMISTY d/s zaopatrzenia.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego w budownictwie z omówieniem na miejscu. K5109

KIEROWNIKĄ DOMU MODY „ERMITAŻ” W ZIELONEJ GÓRZE (Zakład Krawiecko-Kuśnierski kategorii „S”) — przyjmą

ZIELONOGÓRSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO, ul. Piaskowa 4.

O kandydatów wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe i duża praktyka.

Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania. K5118

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 3 — przyjmie zaraz pracowników na dojazd do 50 km do pracy na budawach miejscowych i zamiejscowych.

— 1 OPERATORA z uprawnieniami do obsługi urządzenia wiertowego o napędzie elektrycznym;

— 2 OPERATORÓW do obsługi sprzętu średniego;

— 1 ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO;

— ROBOTNIKÓW NIEMIKOWYCH.

Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie.

Dla zamiejscowych gwarantuje się zakwaterowanie w hotelu robotniczym — stołówka pracowniczka na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Solna nr 12. K5132

s. t. p.
z Kosińskich

Elżbieta Karczewska

zmarła dnia 26 czerwca 1963 r., przeżywszy lat 89.

Msza św. o spójność Jej duszy odprawiona zostanie w niedzielę, dnia 1 lipca o godz. 19 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CÓRKI

39221g

†

Dnia 28 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83, sp.

Jan Kapała

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone

ZONA, DZIECI Z WNUKAMI I RODZINA

39336g

†

Dnia 26 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat i wujek, przeżywszy lat 56, sp.

Walenty Mieczak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Chorzewie, pow. Międzybórz.

W ciężkim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I RODZINA

39299g

†

Dnia 28 czerwca 1963 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 76, sp.

Pelagia Ostojka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 lipca br. o godz. 10.30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczejew.

O tym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

SYN, SYNOWA I WNUCZKI

39332g

†

Dnia 28 czerwca 1963 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, córka, siostra, ciocia, przeżywszy lat 44, sp.

Stefania Zimna

z domu Kasperska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, SYNOWIE, MATKA I SIOSTRY Z RODZINĄ

Poznań, ul. Czarna Rola 5. 39305g

†

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ
organizuje

KURSY KORESPONDENCYJNE

dla kierowców kategorii I i II
PRZYSPIESZONE

Wymagane posiadanie
odpowiednio niższego prawa jazdy oraz stażu.

Informacji udziela sekretariat kursów
w Poznaniu przy ul. Lampego 7 — telefon 14-45

K4693

Praca

Przyjmę emerytkę lub panią do dziecka. Poznań, Śmiełowska 15 — Górczyn za przejazdem kolejowym. 39301g

Dochodząca do dzieci potrzebna. Informacje: Adamski, Saperska 10 m. 7. 13429p

Potrzebny pracownik fizyczny do gospodarstwa. Jan Wyrwich, Murkovo 29, pow. Leszno. 13421p

Pomoc domowa potrzebna. Ul. Nowowiejskiego 12 m. 4, telefon 527-86. 39164g

Dochodząca na parę godzin dziennie z gotowaniem do małżeństwa bezdzietnego potrzebna. Może być rencistka. Zgłoszenia, Z. cisze 10 m. 1, od godz. 15. 38648g

Potrzebny zaraz samotny oborowy lub oborowa z pełnym utrzymaniem. Wynagrodzenie dobre. Antoni Kaczmarek, Murkovo, pow. Leszno. Stacja kolejowa Lipno Nowe. 38404g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37332g

Kupno

Wosk pszczeli, odpady świecowe kupuję „Orion” Poznań, Małe Garbary 5. 38003g

Kupię nowy samochód Renault - Dauphine. Telefon 432-82, po godz. 16. 38952g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 38667g

Sprzedam samochód Wartburg 311 (gotowy do dalszej drogi). Tel. 435-03, od godz. 15-19. 39037g

Sprzedam snopowiązałkę konną ogumioną, nową. Różyczki, Szoldry, pow. Śrem. 13016p

Sprzedam samochód osobowy nowy „Skoda - Octavia”. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39168g.

Prakseida Lapis

pomocnik aptekarski, długoletni pracownik Apteki nr 21 w Poznaniu.

W Zmarłej stracił syna wzorowego współpracownika i serdecznego koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29. VI. 1963 r. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Dębów.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

Zarządu Aptek Woj. Pozn. i m. Poznania

w Poznaniu K5251

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego najdroższego męża, kochanego tatusia i najlepszego brata, sp.

Hieronima Rutnickiego

zostanie odprawiona msza św. za spójność Jego duszy w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 w kościele Farnym,

o czym zawiadamiają

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

39142g

†

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze poleca Bracia Chojnacy. Wrocławzka 25. 37996g

Sprzedam anody niklowe. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38480g.

Sprzedam skuter „Peugeot”, przebieg 10.000 km. Stan dobry. Tel. 645-15, po godz. 15. 38951g

Sprzedam samochód „Citroen BL 11”. Stolarska 11 m. 15b, tel. 635-46. 38926g

Sprzedam snopowiązałkę nową, konną. J. Dzierła, Wrzembórz, pow. Września. 13427p

Sprzedam motocykl „Jugak”, rok produkcji 1953. Września, ul. Łokietka 9. 13430p

Sprzedam samochód „Warszawa” w dobrym stanie. Józef Wieczorek, Jarocin, Kasztanowa 1. 13431p

Sprzedam snopowiązałkę „Fela”. Janek, Pleszew. 13432p

Samochód „Skoda - Octavia” (przydział na raty) — zamienię na Trabantę 600. Tel. 619-215. 38423g

Opel - Olympia po remoncie — pilnie sprzedam lub zamienię na działkę. Plac Wielkopolski 10/11 m. 8, wejście B. 38611g

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy głęboki. Poznań - Kosińskiego 5 m. 5. 38612g

Sprzedam cztery okna podwójne o wymiarach 150 x 90. Poznań, ul. Łukaszewicza 37a m. 10. 38617g

Sprzedam snopowiązałkę do ciągnięcia typu WC-2. Marcin Smigaj, Brodowo k. Środy Wlkp. 38618g

Sprzedam pianino niemieckie krzyżowe płytą metalową. Telefon 719-23. 38636g

LoKale

Zamienię dwa różne pokoje z umeblowaniem kuchnią (Jeżyce i Nowe Miasto) na 2 lub 2 1/2 pokojowe mieszkanie (całość), chętnie samodzielną. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38786g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, spółdzielcze (Jeżyce), komfort na rów norzędne (Łazarz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38630g.

Spokojna pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38682g.

Dwie pracujące poszukują pokoi, ewent. wspólnego. Najchętniej dzielnicą ul. Ostrołęka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38639g.

Nieruchomości

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem. Poznań, Stanisława 34 m. 3. 38943g

Chodźcież mieszkanie sanatoryjne, fabrycznym sprzedam własne działki zadrzewione 400-700 i 1000 m² zatwierdzoną dokumentacją pod budowę domów jedno- i dwurodzinnych, w cenie od 20.000 zł do 40.000 zł. Zgłoszenia kierować Adamski, Chodzież, Zwycięstwa 35. 38923g

Sprzedam dom jednorodzinny, ogrodem 3 ha do brzozi w Dalkach, 1 km od Gniezna. Kołodziejka Dalki, poczta Gniezno. 13425g

Willę blisko lasu w Puszczykowie kupię do 350 tys., objęcie ewentualnie w późniejszym terminie, według uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39128g.

Parcela willowa 896 m², zatwierdzona zabudowa domu jednorodzinnego o powierzchni, ul. Wiosenna — 75.000 zł; 600 m² bliźniacza zabudowa, opłotowana, Grunwaldzka — 60.000 zł; parcela 360 m² bliźniacza zabudowa, opłotowana, Winogrody — 40.000 zł; sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 39160g

Gospodarstwo 10 ha ziemi pszenno-buraczanej przy szosie w jednym planie, z zabudowaniami maszynowym, z żywym i martwym inwentarzem, 2,5 km od miasta powiatowego — sprzedam. Piasecki, Grzymysław, poczta Śrem. 38409g

Gospodarstwa rolne od 2 do 40 ha — Poznańskie, prywatne, spiesznie na sprzedaż. Także domy jednorodz. z wolnym mieszkaniem Leszno, Rawicz, Raków, Zdrój, Chodzież. Łódź też inne miejscowości. Zgłoszenia: Wunz, Leszno Wlkp. Słowiańska nr 25. 13510p

W trzecią bolesną rocznicę śmierci sp.

Walentego Grzelaszyka

zostanie odprawiona msza św. za spójność Jego duszy w niedzielę, 30 czerwca br. o godz. 9 w kościele św. Andrzeja Boboli na Junikowie,

o czym zawiadamiają

ZONA

38962g

†

Władysława Kania

z d. Taczala

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu na Główniej.

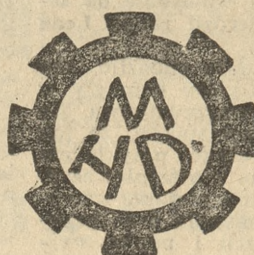
W głębokim smutku i żalu pogrążeni

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI

38563g

†

UWAGA!



MHD OBUWIEM

I. WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLU OBUWIEM

W POZNANIU

ORGANIZUJE

W NIEDZIELĘ, 30 CZERWCA BR. OD GODZ. 9 — 14

na Rynku Jeżyckim

KIERMASZ SPRZEDAŻY OBUWIA

ATRAKCJĄ KIERMASZU BĘDĄ
NOWE MODNE WZORY OBUWIA TEKSTYLNEGO

DAMSKIEGO I DZIECIĘCEGO

W CENACH JUŻ OD 25 ZŁ ZA PARĘ.

ZALETĄ TEGO OBUWIA JEST
LEKKOŚĆ, PRZEWLEWNOŚĆ I ZDROWOTNOŚĆ.

*

POZA TYM W SPRZEDAŻY ZNAJDZIE SIĘ
DUŻY WYBÓR OBUWIA SKÓRZANEGO
DOSTOSOWANY DO SEZONU LETNIEGO.

*

Fachowa obsługa gwarantuje korzystne zakupy klienta.

K5152

Przetargi

WOJEWÓDZKA SPOŁDZIELNIA PRACY „TRANSPED” W POZNANIU, Stary Rynek 44 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ BARAKU POŁOŻONEGO W GNIEŹNIE przy ulicy Mickiewicza 2.

Krótki opis techniczny:

— barak przenośny — składany, na podmurowaniu, częściowo otynkowany, kryty papą,

— pomiar: długość 39,5 m, szerokość 8,20 m, wysokość 2,30 m,

— częściowe podpiwniczenie: 8,20 x 6,20 m, wysokość 2,30 m.

Barak do obejrzenia na miejscu w Gnieźnie.

Inwentaryzacja oraz opis techniczny wykonany przez biegłego sądowego do wglądu w Spółdzielni „Transped” w Poznaniu, St. Rynek 44.

Oferty z podaniem ceny należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg baraku” — do dnia 8 lipca 1963 r. pod adresem WSP „Transped” — Poznań, Stary Rynek 44. Obowiązuje wpłata wadium w kwocie 7.000 zł.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 lipca 1963 r. o godz. 10 w Klubie „Transped” — Poznań, Stary Rynek 44 (wejście z ul. Woźnej).

Zastrzega się swobodny wybór oferenta bez podania podstaw.

K5212

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO PRODUKCYJNY ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POZARNYCH W POZNANIU, ul. Kantaka 4, tel 533-14 — ogłasza PRZETARG na wykonanie robót:

1. CENTRALNEGO OGRZEWANIA — w terminie do dnia 15. VIII. 1963 r.

2. WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNYCH — w terminie do dnia 15. VIII. 1963 r.

3. INSTALACJI GAZOWEJ — w terminie do dnia 15. VIII. 1963 r.

4. LASTRIKOWYCH — w terminie do dnia 20. VIII. 1963 r.

5. MALARSKICH — w terminie do dnia 25. IX. 1963 r.

w budynku Strażnicy w Ostrowszowie przy ul. Sportowej.

Informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Dziale Technicznym WZUP w Poznaniu, przy ul. Kantaka 4, pokój 1.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 10. VII. br. godz. 11.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 12 lipca br. o godz. 13 w biurach Zakładu przy ul. Kantaka 4.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K5170

Rozne

Wypożyczam piękne suknie, ślubne welony, nakrycia do chrztu. Chelmońskiego 10. 38982g

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 37899g

†

Marii Augustyniak

zostanie odprawiona msza św. dnia 3 lipca br. o godz. 6.30 w kościele par. w Mosinie.

O tym zawiadamiają

MAŻ Z DZIEĆMI I WNUKAMI

38563g

†

Jan Stachowiak

Powstaniec Wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Chwałkowie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA Z CÓRKĄ, MATKĄ I RODZINĄ

Chwałkówek, Czarniejewo, Poznań, Owczegłowy, Rogoźno, Szczecin, Bydgoszcz.

39295g

Echa „warzywnej“ sesji

Cienie naszej gościnności

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Konsul“ (koniec ok. g. 22); POLSKI — g. 19.30 — „Noc 1002“; „Miloś czyta u kapieli morskiej“ (koniec ok. g. 22.30); NOWY — godz. 20 — „Klub kawalerów“ (koniec ok. g. 22); OPERETKA — g. 19 — „Siobrodzi“ (koniec ok. g. 22); MARCINEK — g. 16.30 — „Była babuleńka“ i „Pod zielonym jaworem“ (koniec ok. g. 18).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Nietleni świadek“ (ang. 16 lat); ASTRA (Kino Letnie — ul. Wyspiańskiego), g. 21.15 — „Serce i szpada“ (franc.-włoski, 12 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Najlepszy z wrogów“ (ang., 16 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12 — „Bramkarz z naszej ulicy“ (CSRS, 7 l.); g. 16, 18, 20 — „Dama kameleona“ (USA, 18 l.); GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 15.30, 18, 20.15 — „Okno na podwórze“ (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 19 — „Mam tu swój dom“ (pol., 18 l.); KOSMOS — g. 17 — „Przygody Hucka“ (USA, 12 l.); g. 19.30 — „Sprawa Niny B“ (franc., 18 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 — „Tysiąc oczu doktora Mabuse“ (NRF, 16 l.); MUZA — nieczynne; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 — „Złamana strzala“ (USA, 12 l.); g. 20 — „Kozara“ (jugosl., 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 — „Księża dzungli“ (ang., 9 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 — „Młot i sierpa“ (pol., 14 lat); RIALTO — godz. 10.30, 13, 15.30, 18 — „Mecz w piekło“ (węg., 16 l.); RUSALKI — g. 17.30, 20 — „Kanciarze i spółka akcyjna“ (ang., 18 l.); SCALA — g. 18, 20 — „Nedzielnicy“ (II seria, NRD, 14 l.); g. 16 — „Awantura o Basie“ (pol., 7 l.); TEJCHA — g. 16 — „Przygody Buratnika“ (radz., 9 l.); g. 17.45, 20 — „Być, albo nie być“ (USA, 16 l.); WARTA — g. 10 — 16 — „Expo 58“ (radz., 16 l.); g. 17.30, 20 — „Czerwone berety“ (pol., 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 — „Zmartwienia“ (CSRS, 12 l.); WOJSKOWE — g. 14, 16.30 — „Siedmiu wspaniałych“ (USA, 14 lat); WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Dziewczyna z dobrego domu“ (pol., 16 l.); WRZOS (Lubomir) — g. 16 — „O dwóch takich, co ukradli księżyc“ (pol., 9 l.); g. 18 — „Et cetera pana pułkownika“ (włoski, 18 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 — „Spotkanie w Bajce“ (pol., 16 l.); g. 19.15 — „Być, albo nie być“ (USA, 16 l.); KINO LETNIE WYPOCZYNEK — g. 21.30 — „Gorąca miłość“ (węg., 16 l.).

RADIO

SOBOTA POZNAŃ: 8.35 — Muzyka; 9.45 Kurs nauki j. ros.; 10 — Polska muz. rozr.; 10.40 — „Legenda o pięknej Mazonie“; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Tadeusz Szeligowski: Suita z baletu „Pan i dziewczyna“; 12.15 — Wesołe rytmy; 12.28 — Radiowa Agnoscówka; 12.50 — Aud. aktualna; 13.10 — Aud. literacka; 14.30 — „Z notatnika reportera“; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sobotni przegląd sportowy; 16.30 — „Grajaca szafa“ — muzyka dla młodzieży; 17.12 — Audycja aktualna; 17.25 — Muz. rozr. i taneczna krajów Ameryki Południowej; 18.45 — „Buduj statek mój“ dalszy ciąg rep. Lecha Froelicha; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie“; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespołu J. Miliana; 22 — Zespół Dziewiatka; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. Pol. Radia; 23 — Muz. taneczna. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne“; 9 — Francois Couperin: Koncert w stylu teatralnym; 9.20 Koncert; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Tematyka morska w muz.; 11 Muz. dla wszystkich; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko“; 12.15 — „Rola kwadrans“; 13 — Dekada Kultury Białoruskiej; 13.20 — Koncert rozrywk.; 14 — „Niezapomniane stronic“; 14.30 Koncert symf.; 15.10 — „Sportowcy więcej na start“; 15.25 — Mój program na antenie; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Poradnik językowy; 17.20 — Muzyka ludowa; 17.40 — Utwory skrzypcowe; 18 — „Najciekawszy proces“; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 Kwadrans walców Jana Straussa; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowni muz. po kraju“; 20.26 — Sport; 20.30 — „W letni wieczór“ — koncert muz. popularnej; 22.30 — Gra Orkiestra Tan. Rozgł. Śląskiej PR; 23.10 — Do tańca gra Orkiestra Tan. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

NIEDZIELA WARSZAWA I: 8.15 Muzyka; 8.30 — „Przełom muzyczny tygodnia“; 9.20 — Antonio Vivaldi. Koncert G-dur op. 10 nr 6 na flet i orkiestrę; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert zyczeń; 11.40 — „Dziwy morza“ — aud. w oprac. mgr. K. Brażewskiej; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie“; 12.20 — Piosenki wyróżnione na konkursie org. przez Rozgłośnie Gdańskie; 12.50 — Kiermasz muzyczny; 13.40 Gra Polska Kapela; 15 — Aud. literacka; 15.30 — „Niezapomniane głosy“ — arie operowe śpiewa Beniamino Gigli; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 — Słuchowisko wg Rufusa Kinga „Na

Prowadzona od paru miesięcy przez naszą redakcję przy współudziale „Gazety Chłopskiej“ akcja „Witamina dla rodziny“ znalazła uznanie radnych. Podczas ostatniej sesji Rady Narodowej m. Poznania, podnosili oni zastręgi przede wszystkim „Głosu Wielkopolskiego“ w kampanii o poprawę zaopatrzenia naszego miasta w warzywa i owoce.

Radni Wacław Hamerski, mówiąc o narodzinach pożytecznej akcji „witamina dla rodziny“, podkreślił pasję dziennikarską i wyjątkową troskę o zmianę istniejącego stanu rzeczy. Artykuły prasowe pomogły Radzie w opracowaniu wniosków na sesję — stwierdził radny Leon Chudziński.

Właśnie o to chodziło, aby dyskusyjne głosy pomogły w „reformie“ warzywnictwa. Ma my sporo satysfakcji, że tak się stało, czego przykładem są materiały z ostatniej sesji. Stanowią one niejako wstępne podsumowanie prac przygotowawczych i punkt wyjścia do generalnej ofensywy warzywniczej. „Dostało się“ na sesji poznańskiemu handlowi. Zarzucano mu głównie nieporadność w odbiorze masy towarowej od producenta. Handel nie potrafi wpływać regulująco na produkcję warzywniczą. Mści się tu brak przemysłowych umów kontraktacyjnych. Np. w tym roku zasiano zbyt wiele sałaty, a teraz nie

Ogólnopolski konkurs czesania

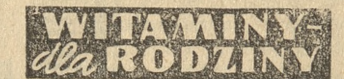
W niedzielę, 30 bm., odbędzie się w sali Izby Rzemieślniczej ogólnopolskie eliminacje fryzjerów do paźdzernikowego konkursu czesania z krajów demokracji ludowej w Warszawie.

W eliminacjach niedzielnych weźmie udział ok. 50 fryzjerów, w tym 30 specjalistów z działu damskiego. W programie fryzjerstwa damskiego przewiduje się wykonanie przez każdego uczestnika 4 fryzur, a mianowicie: żelazkowej, dziennej, wieczorowej i fantazyjnej. Jak się dowiadujemy, o udział w 6-osobowej ekipie na międzynarodową imprezę ubiegają się między innymi fryzjerzy, którzy zajęli pierwsze miejsca podczas marcowego konkursu w skali woj. poznańskiego. Należą do nich: mistrz Franciszek Gliński, specjalista od fryzur damskich oraz Ludwik Sobczak. (I)

zagubionym kursie“ adapt. Jana Grzędzińskiego; 17.12 — Muz. tan.; 18 — Wyniki Toto-Lotka; 18.05 — Muzyka tan.; 19.05 — „Zespół Dziewiatka“; 19.25 — „Dobry wieczór srebrny ekran“; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie“; 21 Niedzielne wieczory muz.; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — „Wielki Gatsby“ — fragm. pow. Fr. Sotta Fitzgeralda; 23.10 — Orkiestra Symf. Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ: 8.50 — Koncert sol.; 9.20 — Fel. lit.; 10.30 — „Beryl Vasco da Gama“ opowiadanie A. Jasińskiego; 11 — Piosenki i gitara wykonawcy: Domenico Modugno, Los Paul — gitara; 11.20 — „Zespół Dziewiatka“; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 12.10 — „Śpiewy historyczne“ Juliana Ursyna Niemcewicza do muzyki różnych kompozytorów; 12.29 — „Córka“ adaptacja opowiadania Kalmana Segala; 12.51 — Koncert Praskiej Orkiestry Kam.; 13.15 — „Dyżurni po Warszawie“ — fel. E. Bojarskiej; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim“; 14 — Koncert zyczeń; 14.58 — „Koziołki“; 15 — Dla dzieci; 16.30 — Koncert Chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Kwadrans piosenek; 17.30 — Odtworzenie publicznego koncertu muzyki popularnej i rozrywk.; 18.40 — Utwory wiolescelowe gra Radu Aldulescu; 19 — Słuchowisko J. Abramowa „Na szosie“; 19.33 — Do tańca gra orkiestra; 20 — Rewia piosenek; 20.30 — „Koziołki“; 21.22 Sport; 21.25 — „Eadne kwiatki“; 21.40 — Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 22 — Sport; 22.30 — Ze świata opery; 23 — Zapraszają do tańca. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA SOBOTA POZNAŃ i PROGR. OGÓLNOP.: 17.35 — Program dnia; 18 — „Dla każdego coś milego“ — magazyn zainteresowań młodzieży; 18.45 — „Echo tygodnia“; 19 — Wszelchnia TV: program z cyklu: „Jak patrzeć na film“; 19.35 — „Wieczorne rozmowy“; 19.50 — „Dobra noc“; 20 — Dziennik; 20.40 — Z cyklu: „Portrety“ — „William Szekspir“; 21.30 — „Madame Sans Gene“ — komedia Antoniego Ma-



aż taka różnica w cenie? Sałata o połowę lżejsza ma cenę aż 5-krotnie niższą, co nie znaczy, że musi ona być złej jakości. Chyba słuszne były postulaty radnych, aby do Wojewódzkiej Komisji Cen dookołować przedstawicieli producentów, fachowców, którzy się znają na warzywnictwie.

Uchwały sesji idą w kierunku zabezpieczenia zbytu dla całości wyprodukowanych warzyw, a to droga zawierania umów wieloletnich. Chodzi o to, aby i handel wziął na siebie ryzyko, a nie tylko sam producent. Pytanie, czy nie będzie się celowo zaniżał tych umów? Przecież w obecnych warunkach handel nie jest w stanie skupić całej masy warzywniczej. Sytuację mogą uratować przechowalniki i chłodnie, których kilka trzeba wybudować w Poznaniu, może też ułatwić sprawę kontraktacja w rejonie podpoznańskim. Chodzi o uniknięcie kłopotliwego transportu.

Nastawienie na produkcję nowalij w obrębie samego Poznania wymaga zagwarantowania producentom umówami kontraktacyjnymi zbytu tychże po opłacalnych cenach. W przeciwnym razie nikt nie będzie budował szklarni. Gdy już mowa o tych ostatnich, warto by pomyśleć, jak proponowali radni, o powołaniu przedsiębiorstwa zajmującego się montażem urządzeń szklarniowych. Prof. Nieć podnosiła problem małej wydajności naszych szklarni. Rotacja w szklarniach innych krajów jest trzykrotnie wyższa. Aby to zapewnić potrzebne jest odkażanie i dezynfekcja gleby w szklarniach.

W swoim przemówieniu wianowicza i Janusza Minkiewicza — wg sztuki Sardau; 23 — Wiadomości dziennika.

NIEDZIELA POZNAŃ i PROGR. OGÓLNOP.: 9.30 — TV Kurs rolniczy; 10.25 — Przerwa; 13.15 — Program dnia; 13.20 — Film fabul., prod. radz. — „W pięknej Indonezji“; 14.20 — Wyniki losowania „Koziołków“; 14.25 — Magazyn morski „Bryza“; 15 — Niedzielnia biesiada; 15.45 — Film krótkometrażowy; 16.10 — „Muzyka dla ciebie“; 16.55 — Film dokument., prod. radz. „Rozum przeciw obłędowi“; 17.45 — Teleturniej „Od Szczecina do Elbląga“; 18.45 — „Studio pod gwiazdami“ — koncert piosenek; 19.30 — Kwadrans recenzena; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — Sportowa niedziela; 21 — Film fabularny, prod. ang. „Świadek w mroku“ (od lat 10); 22.20 — Wiadomości sportowe.

WYSTAWY MPiK — ul. Ratajczaka — Współczesna grafika Nowej Zelandii. BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO. — Wystawa pt. „Film, Plakat, Książka“ — czynna od g. 10-15. BWA — St. Rynek — Arsenal — Salon Wiosenny ZPAP — wystawa czynna od g. 10-18.

MUZEUM MUZEUM NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — czynne od g. 9-15. DYŻURY SZPITAL im. ŚWIECICKIEGO — chirurgia — Al. Przybyszewskiego nr 49 — telefon nr 612-11.

SZPITAL im. FR. RASZEJI — interna — ul. Mickiewicza nr 2 — telefon nr 13-40. WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci — ul. Józefa 8/9 — tel. 512-96. (Dyżury szpitali rozpoczynają się o godz. 8 i trwają do godz. 8 dnia następnego). STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44. APTEKI: Alfreda Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. Tylko dyżur nocny: Główna 53, Starołęcka 79, Winogrady, Swarzędzka 6.

ce minister rolnictwa — Jerzy Popko pochwalił poznaniaków za inicjatywę w rozwiązywaniu trudnego problemu poprawy zaopatrzenia w warzywa. Mówił o poparciu Ministerstwa Rolnictwa, które wyraża się w przydzieleniu 48 mln zł dotacji na inwestycje w PGR Naramowice, z czego 30 mln zł zostanie wykorzystane do 1965 roku. Można jedynie stawiać na uprawę warzyw w okolicy Poznania, gdyż dowóz z dalszych odległości jest kosztowny, a poza tym nie ma samochodów-chłodni. Poznań zatem winien wzorować się na Warszawie i Wrocławiu, aby dość w strukturze upraw do tak wysokiego procentu warzyw jak wymienione miasta.

MARIA KEMPARA

Opera wznawia „Konsula“

W sobotę, 29 bm. Opera Poznańska wznawia dramat muzyczny Gian-Carlo Menottiego „Konsul“.

„Konsula“ reżyserował Józef Grubowski, scenografię opracował Zbigniew Kaja. Muzyczne wznawienie spoczywa w rękach Antoniego Wichera, dyrygenta Teatru Wielkiego w Warszawie.

W rolach głównych wystąpią: Antonina Kawecka, W. Roessler-Stokowska, Irena Winiarska, Władysław Malczewski, Alina Chociszewska, Weronika Pelczar, Halina Zielińska, Józef Katin, Józef Machalla, Roman Wasilewski i Lech Koperny. (na)

Co wiesz o samochodach?

85 „Zgaduj - Zgadula“

Zespół „Zgaduj-Zgaduli“ rozpoczął nowy, 85 cykl tej imprezy, która w całym kraju cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Tym razem główny konkurs rozegrany zostanie pod hasłem: „85 lat samochodu i bezpieczeństwo drogowe“.

Pytania dotyczące będą 10 dziedzin życia i zagadnień związanych z istnieniem samochodu od 85 lat, oraz z problemami bezpieczeństwa drogowego.

W części artystycznej wystąpi orkiestra Radia i TV z Brna pod dyr. Gustawa Bromy. Śpiewać będą dwie solistki, z Czechosłowacji — Hele- na Bleharova oraz piosenkarka z NRD — Brigitte Petry. Przewidziano też występ instrumentalistek „Trio Berossini“. Kolejna para — Saša i Vilda, to paradyści i imitatorzy o europejskim poziomie swej sztuki.

Ponadto wystąpią: Zdzisław Gozdawa i Wacław Stępień oraz Adolf Dymsha.

Konkurs czytelnicy

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Metalowców w Poznaniu, wspólnie z zarządami w Zielonej Górze i Szczecinie ogłosił konkurs czytelnicy pt. „Gdy Jagiello siedzi na Niemce“ (sprawa polsko-krzyżacka w literaturze). Eliminacje zakładowe odbyły się w tegorocznych Dniach Oświaty. Dziś o godz. 18, w Klubie HCP, rozpoczyna się eliminacje okręgowe, połączone z koncertem rozrywkowym. (na)

„Kraki“ w autobusach

Z dniem 1 lipca MPK wprowadzi w autobusach linii nr 83, obejmującej swym zasięgiem Konarzewo, Chomęcice, Szreniawa i Komorniki, kasowniki automatyczne typu „KraK“ do uniemożliwienia przejazdów na biletach miesięcznych. Podróżni, korzystający z linii nr 83, wsładcą będą przednim pomostem a wysiadać tylnym. Kasować przejeżdżając z tyłu. Podróżni płaćcy za przejazd gotówką, nabywać będą bilety u kierowcy. (s)

Informujemy, że w związku z prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi, w dniu 30 czerwca 1963 r. w godz. od 7-15 nastąpi WYŁĄCZENIE PRA D U w miejscowościach: Annowo, Owińska, Potasze, Trzaskowo, Kamiensko — Pławno i Huta Pusta. K4912

To nie bagatela obsłużyć sprawnie w ponad czterystatysięcznym mieście dodatkowo pół miliona gości, zjeżdżających na Targi w ciągu dwóch tygodni. Prawie każdy z nich musiał tu spać i jeść, jeździć tramwajem czy samochodem, niejednego kupował w sklepach, oddawał koszulę do pralni, chciał się zabawić lub odpocząć. O każdym i o wszystkim trzeba było pamiętać, by dobrać spełnić rolę gospodarza. Czy udało się to Poznaniowi?

Chyba tak. Zresztą nie tylko poznaniacy byli gospodarzami miasta. Podczas MTP korzystaliśmy z pomocy licznych pracowników oddelgowanych z całego kraju. Tak więc „piątki“ i „dwójki“ należy przypisywać wszystkim. Nie naszą rzeczą wystawiać tu cenzurki. Naszym obowiązkiem jest ujawnienie usterek związanych z funkcjonowaniem tak zwanego zaplecza targowego. Bez fałszywych ambicji i obaw o proporcje oceny powiedzmy zatem, co nam się nie podobało podczas XXXII MTP.

Najwięcej narzekań było bodaj na gastronomię. Istotnie, własne doświadczenia (przy korzystaniu z usług „Adrii“ w Ośrodku Prasowym MTP) pretensje te zdają się potwierdzać. Oto one: powolna, nieraz opryskliwa obsługa; ciepłe... napoje chłodzące, w malejącym wyborze; jednostajne w smaku dania obiadowe; brak zakąsek (kanapek); brudne obrusy; nie sprzątnięte stoły, brak popielniczek itd, itp.

Czytelnicy, donoszą nam, że podobnie bywało i w innych lokalach. W jednym wypraszano nawet bezceremonialnie krajowych gości. Dodajmy do tego brak papieru, mydła i ręczników — w restauracyjnych toaletach (nawet w „Orbisie“) trzeba prosić o ręcznik, a będziemy mieli pełniejszy obraz niektórych lokalów PZG.

Wydaje się, że wielu z tych usterek można by uniknąć, wracając — przynajmniej na okres MTP — funkcję kierowni-

Wacław Przybylski i Andrzej Rokita przygotowali i opracowali cały program imprezy. Występy „Zgaduj-Zgaduli“ odbędzie się 4 lipca o godz. 18 i 20.30 w auli UAM. (na)

Pilna potrzeba rozwoju usług

Działalność usługowa rzemiosła i program przekształcania warsztatów na usługi były głównym tematem wczorajszego posiedzenia Komisji Przemysłu, Usług i Zatrudnienia Rady Narodowej m. Poznania.

Podczas dyskusji zabrał m. in. głos przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Jerzy Kusiak, który skrytykował zbyt powolne przedstawianie się rzemiosła na usługi dla mieszkańców. Stawia to pod znakiem zapytania realizację 5-letniego programu, zatwierdzonego przez Radę Narodową, przewidującego zwiększenie w rzemiośle obrotów o 21 proc. i wartości usług o ponad 40 proc., w tym usług dla mieszkańców o 231 proc. Chodzi tu w szczególności o rozwój warsztatów elektrotechnicznych, budowlanych, zajmujących się naprawą sprzętu gospodarstwa domowego, jak też o rozszerzenie napraw w domach w wypadku kiedy trudno przewozić ciężki sprzęt.

Jak podkreślił przewodniczący Jerzy Kusiak, Rada Narodowa i jej wydziały popierają i nadal popierać będą uczciwie pracujących rzemieślników oraz przyznają ulgi dla warsztatów przedstawiających się na usługi.

Zabierający z kolei głos przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, twierdzili, że szerzej przedstawianie się na usługi hamują trudności w zaopatrzeniu, brak lokalów i brak zleceń.

Na zakończenie Komisja nie przyjęła programu Izby Rzemieślniczej, ponieważ — jak stwierdziła — przewiduje zbyt małe przedstawianie się warsztatów na usługi. Postanowiono, że Izba opracuje nowy program i przedstawi go najdalej do 15 sierpnia br. (I)

ka sali. Byby wtedy gospodarz, dyrygent i opiekun, który czuwałby w lokalu nad jego prawidłowym działaniem i zapobiegał niepotrzebnym interwencjom.

Podczas Targów padało sporo uwag na zakwaterowanie. Narzekano dotychczas na Biuro Zakwaterowania; wydaje się, że działało tym razem sprawniej. Wiele kłopotów natomiast przysparzali sami gospodarze, „podrywając“ lokatorów bez wiedzy Biura lub beztrudno oddalając się z domów, kazać gościom czekać przed drzwiami.

Godna podziwu sprawność służby ruchu MO nasuwa również pewne uwagi. Obserwowałem się wzmógłony ruch w mandatowym interesie, zwłaszcza za postój w miejscu niedozwolonym (np. przed dyrekcją MTP i „Adrią“). Zgoda na to. Ale gdzie te wszystkie wozy parkować? I dlaczego nikogo nie wzruszył np. ruch na chodnikach? Obok kas biletowych przed wejściem głównym MTP, wyciekające tropy oraz kłóski-stragany całkowicie uniemożliwiały ruch pieszy wzdłuż ronda.

Gości zagranicznych denerwowało długie oczekiwanie na połączenia telefoniczne. Potwierdzali to również nasi wystawcy. Wstyd przyznać, ale obsługa poczty (u wejścia na MTP) nie wiała językami obcymi. A trudno przecież wszystko wytłumaczyć „na migi“.

W radiowej reklamie na Targach, polecały się pralnia „Reno-va-Express“. Jesteśmy przyzwyczajeni do naszych „expressów“, lecz — nie cudzoziemcy. Dziwili ich, że reklamuje się pralnia, która wyprane koszule oddaje dopiero po... 48 godzinach. A byłoby to duże usprawnienie dla nich, gdyby odbierać pranie po kilku godzinach i na samych Targach. Podobnie potrzebny byłby targowy punkt czyszczenia i cerowania odzieży na poczekaniu. Zdarzają się przecież przypadki uszkodzenia garderoby wystawców, którzy nie mogą się ruszyć w ciągu dnia z terenów MTP.

Inną odmianą usług mógłby być należycie zorganizowany wypożyczek. Mówi się, że okolice Poznania to nie wykorzystane „zagłębie dewizowe“. Chodzi nie tylko o camping, który w dużej mierze rozładowałby wieczorny tłok w lokalach, lecz również o zorganizowane wyjazdy na ryby, na polowania, po grzyby itp. Dlaczego np. nikt nie reklamuje w Poznaniu podczas MTP nowego ośrodka wypożyczkowego w niedalekiej Trzeźnie? Coś dla cudzoziemców, którym nasze kina, teatry czy restauracje nie zastępują podobnych w Rzymie czy Londynie. Nie cudzą z nami miastka, lecz własną polską specjalnością, możemy uprzyjemnić gościom pobyt w Poznaniu.

Oto kilka cieni w blasku targowego miasta. Proponujemy Czytelnikom dorzucić swoje uwagi, dla uzyskania prawdy o naszej gościnności. Nie mamy potrzeby bujać się wzajemnie o doskonałości poznańskiej organizacji, jeśli ona w szczegółach niedomaga. Chodzi właśnie o to, by była bez zarzutu. (2)

Obóz dla 270 wildeckich harcerzy

Hufiec harcerski na Wildzie, który ostatnio bierze bardzo aktywny udział w realizacji czynów społecznych w tej dzielnicy, organizując podczas tegorocznych wakacji jeden duży obóz w woj. koszalińskim. Zgrupowanie harcerzy (dla 270 harcerzy) urządzone będzie w Plesni koło Ustronia Morskiego.

Pomoc przy organizowaniu zgrupowania okazali: Prezydium DRN Wilda oraz Dzielnicowa Rada Przyjaciół Harcerzy. Prezydium udzieliło pomocy finansowej, a Rada doświadczyła sprzęt obozowy.

Harcerze korzystający z tego zgrupowania zobowiązali się w czynnie społecznym pracować ponad 2000 godzin na rzecz Koszalińskiego Urzędu Morskiego przy umocnieniu nadmorskich wydm. Również harcerze przebywający na obozie organizują ruchomą wystawę, obrazującą piękno naszego miasta.

Ponadto Komenda Hufca na Wildzie urządziła podczas wakacji dla tych harcerzy, którzy nie skorzystają z obozu — biwak i wycieczki poza miasto. (a)